

ROK
XXIV

GŁOS

nauczycielski

Nr
1

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

WARSZAWA, DNIA 1 CZERWCA 1945 ROKU



538/24.25

CI, KTÓRZY ODESZLI...

Minęła ciemna noc niemieckiej okupacji — najczarniejsza noc tyranii i niewoli. Zbieramy się ponownie, stajemy do pracy na naszym zagonie — tak szkolnym, jak społecznym i własnym związkowym. I oto widzimy braki i luki wśród nas.

Wielu naszych kolegów najbliższych, najlepszych, wielu tych, którzy przewodzili naszej pracy, których szanowaliśmy i przywykliśmy słuchać — nie wyszło tego oto wiośnianego dnia na zagon, nie stanęło do orki.

I nie wyjdą i nie staną już nigdy.

Zbrodnica dłoń odwiecznego wroga — Niemca — wyrwała ich z pośród nas.

Dziś myśl nasza biegnie ku nim.

Wspominamy dziś ich czyny, słowa i myśli. Rozpamiętujemy ich ofiarę całopalań na ołtarzu najświętszej Sprawy.

I oto z Ich ofiary, z Ich wiary, walki i pracy urasta dla nas — pozostałych na zagonie — testament: budowa demokratycznej szkoły w demokratycznej Polsce.

Podjąć go i wykonać bez reszty — oto nasze najświętsze zadanie.

* * *

Podajemy poniżej początek listy ofiar. Dalszy jej ciąg podamy w następnych numerach „Głosu”.

Członkowie Zarządu Głównego

- | | |
|---|---|
| 1. Zygmunt Nowicki — Prezes Z. N. P. | 8. Walerian Lisowski — Prezes Okręgu Wilno |
| 2. Władysław Petrykiewicz — Prezes Okręgu w Lublinie. | 9. Czesław Paulowski — Prezes C. K. P., adwokat, wybitny obrońca w procesach. |
| 3. Stanisław Wiącek — Przewodniczący Wydziału Organizacji Zarządu Głównego. | 10. Edward Dutkiewicz — Łódź. |
| 4. Adam Worobczuk — Prezes Okręgu Warszawskiego. | 11. Zygmunt Wincenty — Chełm. |
| 5. Tomasz Wasilewski — „ „ „ Łódź. | 12. Władysław Wiśniewski — Kraków. |
| 6. Eugeniusz Balcerak — „ „ „ Wilno. | 13. Antoni Jobke — Bydgoszcz. |
| 7. Lucjan Krawiec — „ „ „ „ | 14. Wiktor Gatnikiewicz — Stanisławów. |

Zasłużeni działacze Z. N. P.

- | | |
|--|--|
| 1. Ciochoń Władysław — Prezes Oddz. Pow. Ostrów. | 4. Chyży Konstanty — prezes Oddz. Pow. Kielce |
| 2. Chruściel Rudolf — inspektor, organizator tajnego nauczania na Wołyniu. | 5. Cierniak Jędrzej — działacz T. O. N., działacz ludowy. |
| 3. Centnerszwer M. — prof. U. J. Warszawsk. członek Sekcji Szk. Wyższych. | 6. Forelle Edmund — członek Zarz. Gł. Sekcji Szkół Średnich. |
| | 7. Górzyński Ludwik — psycholog, prof. Inst. Pedagog. Z. N. P. |
| | 8. Kotliński Florentyn — prezes Oddz. Pow. Lublin. |

9. Kołodziej Józef — działacz T. O. N., działacz polityczny i samorządowy.
10. Kosior Józef — długoletni działacz Z. N. P. Lublin.
11. Krawczyk Marian — instr. ministr., członek Z.N.P. i T.O.N.
12. Konopka Zmigrzyder — prof. Uniw. członek Z. N. P.
13. Krzywicki Ludwik — prof. Uniw. członek Z. N. P.
14. Kosmowska Irena — członek Z. N. P. b. posłanka.
15. Korczak Janusz — wychowawca, literat.
16. Lorentz Zygmunt — doc. W. W. P., działacz T. O. N. Łódź.
17. Lercz Ludwik — nauczyciel, redaktor „Nowiny Wiciowej”.
18. Litwin Aleksander — kier. szkoły, redaktor.
19. Marzysz Kazimierz — przew. Oddz. Pow. Garwolin, działacz społeczny.
20. Marzysz Bronisław — członek Oddz. Warszawa.
21. Mamczar Kazimierz — działacz oświatowy i socjalistyczny Warszawa.
22. Myjak Antoni — instr. O. P. Gdańsk.
23. Niemiec Zbigniew — sekr. Wyd. Pedagog. Zarz. Gł.
24. Odrzywolski Marian — prof. W. W. P., członek Z. N. P.
25. Owczynik Bronisław — czł. Zarz. Okr. Wilno.
26. Patkowski Aleksander — kier. Sekcji Uniw. Region. Związku.

27. Prawecki Władysław — przew. Oddz. Pow. Sokołów.
28. Rowid Henryk — dyr. Pedagog. redaktor „Ruchu Pedagog.”
29. Radwanowa Helena — redaktorka „Piomyka.”
30. Rudniański Stanisław — W. W. P.
31. Solarz Ignacy — dyr. Uniw. Lud. w Szybach. i Gaci.
32. Schayer Stanisław — prof. Uniw. J. P. Warszawa, członek Sekcji.
33. Sempołowska Stefania — publicystka, zasłużona działaczka oświatowa.
34. Szymański Edward — literat, współprac. pism dziecięcych Z. N. P.
35. Spasowski Włodzimierz — pedagog i filozof, zasłużony wychowawca.
36. Ziarno Karol — insp. szkolny, organizator tajnej oświaty
37. Frankiewicz Feliks — nauczyciel gimnazjum, v-przew. Kom. Wych. Fiz. Wyd. Ped. Zarz. Gł. Z. N. P.
38. Drewnowski Karol — nauczyciel gimnazjum, b. wizytator.
39. Dragowski Kazimierz — nauczyciel gimnazjum, red. dodatku „Szkoła i Nauczyciel” Kuriera Porannego, czł. Zarz. Sek. Szk. Średn.
40. Nieniewska — inst. Min. jęz. franc., czł. Zarz. Gł. S. Szk. Średnich.

Odezwa Zarządu Głównego Z. N. P.

Koledzy i Koleżanki!

Władze naczelne Związku Nauczycielstwa Polskiego rozpoczynają działalność swoją.

W okresie najstraszniejszych w dziejach naszego narodu pięciu lat okupacji niemieckiej nie złożyliśmy broni, lecz prowadziliśmy pracę i walkę na polu oświatowo-kulturalnym i społecznym. W czasie tej walki padło tysiące nauczycieli, nie ma wśród nas wielu członków Zarządu Głównego z prezesem ś. p. Z. Nowickim na czele. Dlatego też uszczuplony przedwojenny Zarząd Główny dokooptował do Prezydium, działaczy związkowych, wypróbowanych w walce o demokrację i postęp. W ten sposób powstałe tymczasowe Władze Związku, pełnić będą czynności do najbliższego Walnego Zjazdu Delegatów.

Koleżanki i Koledzy! Zaczynamy nowy, niezwykle doniosły etap w pracach Związku, nowy etap w rozwoju szkoły polskiej.

Głębokie przeobrażenia struktury gospodarczej i społecznej kraju, stworzenie trwałych fundamentów rzeczywistej demokracji w Polsce otwiera przed szkołą po raz pierwszy realne możliwości urzeczywistnienia postulatów reformy, o którą walczyły masy pracujące, a z nimi przede wszystkim postępowe nauczycielstwo.

Demokratyczne Państwo Polskie podejmuje idee i dzieło przebudowy szkolnictwa w duchu postępu, czemu dało wyraz w szeregu zapowiedzi. Związek Nauczycielstwa Polskiego w pierwszym rzędzie stawia sobie za zadanie aktywizację mas nauczycielskich, powołanie ich do współudziału z władzami szkolnymi w dziele odbudowy i demokratyzacji oświaty i kultury.

Dążyć będziemy do upowszechnienia oświaty i kultury oraz wprowadzenia do twórczości kulturalnej możliwie największych mas społeczeństwa. W pierwszym rzędzie współdziałać będziemy, ażeby rozbudować i na odpowiednim poziomie postawić szkolnictwo powszechne oraz system upowszechnienia kultury i oświaty.

Szkoła polska winna stać się istotnie powszech-

ną, ani jedno dziecko nie może znaleźć się poza jej murami. Jako bezpłatna publiczna szkoła, ma być na wszystkich szczeblach dostępna zdolnej młodzieży bez względu na zamożność rodziców. Szkoła polska musi przestać być narzędziem klasowej selekcji społeczeństwa. Zdolna młodzież chłopska, robotnicza i inteligencka winna znaleźć możliwość ukończenia nie tylko szkoły powszechnej, lecz mieć naprawdę szeroko otwarty dostęp do studiów wyższych.

Do urzeczywistnienia tych celów w zakresie polityki kulturalnej chce Zarząd Główny ZNP przygotować i pociągnąć całe nauczycielstwo polskie.

Jako równorzędne zadanie w tych trudnych warunkach wojennych, stawia sobie Zarząd Główny ZNP obronę interesów materialnych nauczycielstwa. Podejmujemy akcję u Tymczasowego Rządu Polskiego, oraz w Radach Narodowych, zmierzającą do poprawienia nad wyraz trudnej doli mas nauczycielskich.

Dążąc do tego, by szkoła polska i jej nauczyciel stali się sprawą ogólnospołeczną, będzie Zarząd Główny ZNP zmierzał jednocześnie do tego, by nauczyciel związkowiec brał jak najaktywniejszy i jak najwszechstronniejszy udział w życiu społecznym w budowaniu demokracji i sprawiedliwości społecznej w odrodzonej Polsce.

Bezpośrednim zadaniem organizacyjnym Zarządu Głównego będzie możliwie rychłe przygotowanie ogólnopolskiego Zjazdu Delegatów. Oto konkretne zadania, które Zarząd Główny stawia przed Wami, Koleżanki i Koledzy:

- 1) Współdziałać i kierować społecznym wysiłkiem odbudowę szkoły ze zniszczeń wojennych, uczynić tę sprawę jedną z naczelných spraw odbudowy Kraju,
- 2) Współdziałać i kierować społecznym wysiłkiem poszerzenia tej szkoły, tak, by objęła wszystkie dzieci polskie, by przystosowana została do potrzeb demokracji, by stała się jej rzeczywistym fundamentem.

- 3) Dokonać dzieła odnowy ducha wewnętrznego tej szkoły, stworzyć jej nowe, postępowe formy i wypełnić je demokratyczną, ludową treścią nauczającą i wychowującą, oprzeć programy nauczania i wychowania na nowoczesnym naukowym poglądzie na świat.
- 4) Ożywić poszczególne ognia naszej organizacji jako narzędzia aktywizacji mas nauczycielskich.
- 5) Kształtować rzeczywistość polską przez udział nauczycieli związkowców w samorządzie terytorialnym, w pracy społeczno - gospodarczej, spółdzielczości i związkach publicznych, związkach zawodowych robotniczych i chłopskich, organizacjach młodzieżowych i stowarzyszeniach kulturalno-oświatowych wszędzie, gdzie buduje się wyższe postępowe formy gospodarowania w Polsce, wyższe postępowe formy życia społecznego i kulturalnego.
- 6) Wzmocnić życie wewnętrzne Ognisk związkowych, doskonalić się w swoim zawodzie, zwłaszcza, że przybywają nam na miejsce poległych na poste-

runku, kadry nowych niewykwalifikowanych w pełni nauczycieli.

- 7) Zorganizować bezzwłocznie gospodarczą samopomoc nauczycielską, tworzyć spółdzielnie, stołówki i kuchnie przy Oddziałach i Ogniskach. Uzyskiwać od lokalnych ciał samorządowych świadczenia specjalne.

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego

Prezes: Czesław Wycech. Wiceprezesi: Kazimierz Maj i Stefan Żółkiewski. Przewodniczący Wdziałów oraz Sekcyj ZNP: Stanisław Gałązka, Teofil Wojewski, Władysław Ferenc, Julian Jacórzynski, Wacław Tułodziecki, Jerzy Michniewicz, Tomasz Szczuchura, Stanisława Pawłowska, Bronisław Chrościcki, Jerzy Kreczmar, Jan Baculewski, Tadeusz Kotarbiński, Henryk Ładosz.

Zadania Z. N. P. w chwili obecnej

Stajemy do pracy na Ziemi Polskiej, oswobodzonej od niemieckiego zaborcy.

Podajemy trud budowania nowej polskiej rzeczywistością w nowych, zasadniczo i dogłębnie zmienionych warunkach, po pięcioletniej najstraszniejszej w dziejach niewoli, w ciągu której wróg nasz odwieczny — Niemiec — postawił sobie szalone i straszliwe zadanie całkowitego fizycznego unicestwienia narodu polskiego. Zadanie to realizował on ze zbrodniczą krzyżacką bezwzględnością w ciągu całego ponad pięcioletniego okresu okupacji, do ostatniej chwili, do której but niemiecki deptał oblicze naszej ziemi.

Ale przełomowość sytuacji, w jakiej się obecnie znajdujemy, wynika nie tylko z tragicznego dziedzictwa wojny i posiewu germańskiego zbrodniczego barbarzyństwa, jakiego doświadczyliśmy na sobie. Dzisiejsza polska rzeczywistość kształtuje się również w wielkiej mierze pod wpływem nowych idei, prądów i przemian, które ta wojna wyzwoliła i spotęgowała i które idą światem, nie pomijając również i naszych polskich dróg i rozdroży.

Jesteśmy świadkami przełomowej epoki w życiu naszego narodu. W ciężkim trudzie i znoju kształtuje się w naszych oczach nowa polska rzeczywistość polityczna, gospodarcza i społeczna. Dużo w niej jeszcze chaosu i sprzecznych tendencji, wynikających ze ścierania się różnokierunkowych sił wewnątrz kraju, jak i z sytuacji międzynarodowej. Trzeba mieć dużą wiarę w swój naród, aby po tych wszystkich najcięższych doświadczeniach, jakie są poza nami, zachować równowagę ducha i z zapałem stanąć do pracy.

Wiarę tę posiadamy. Wierzmy, że pomimo niespotykanych w dziejach, tragicznych przeżyć, jakie przeżyliśmy w tej wojnie, oraz mgieł, jakie dziś jeszcze zakrywają nasze widnokręgi — otwiera się przed nami — jako narodem, okres nowej wielkiej przyszłości. Wierzmy, że zbudujemy tę przyszłość własną

pracą i twórczością, gospodarując samodzielnie na naszym polskim zagonie, co przecież jednoznacznie poręczają nam najwyższe potęgi tego świata.

Niektóre zarysy tej przyszłości już widzimy

Oto wracamy na zachód, aby odrobić zaległości całych długich stuleci naszej historii.

Oto stajemy mocną stopą na wybrzeżu morskim i uzyskujemy istotne warunki, aby stać się w pełni państwem morskim i nareszcie wyjść przez Bałtyk na szeroki świat.

Oto podejmujemy upaństwowienie wielkich kluczowych przemysłów, które były dotychczas środowiskiem obcego kapitału i obcej, często wrogiej dyspozycji.

Oto weszliśmy zdecydowanie w pierwszy etap urzeczywistnienia reformy rolnej, w dziedzinie której usprawialiśmy w ciągu całego międzywojennego dwudziestolecia obłudną i kompromitującą dreptaninę, zachowując nie tylko nasze rodzinne ziemiaństwo, ale pozwalając panoszyć się na naszych ziemiach zachodnich, wrogiemu obszarnictwu niemieckiemu, które tam posiadało ponad 40 proc. obszarów dworskich, tuczyło się pracą polskiego robotnika rolnego i było ostoją hitlerowskiej dywersji przeciw Polsce.

Stając do pracy, musimy przede wszystkim odpowiedzieć sobie na pytanie: jakie jest nasze miejsce w dzisiejszej Polsce i jakie zadania stoją przed nami do wypełnienia.

Miejsce to określić możemy bez trudu i wahania. Wszak nie jesteśmy dzisiejsi w polskiej rzeczywistości społecznej, kulturalnej i politycznej. Stoimy oto wobec rocznicy czterdziestolecia istnienia naszej organizacji. W ciągu całego tego okresu byliśmy zawsze szermierzami idei postępu i demokracji, której służyliśmy konsekwentnie i nieprzerwanie. Zdajemy sobie sprawę, że ta sama droga stoi przed nami na dziś i na jutro, gdyż zasadnicze ideały, którym służyliśmy i słu-

żymy, nie podlegają dyskusji i nie są zależne od takiej czy innej koniunktury.

Zdajemy sobie sprawę, że w dobrowolnym i solidarnym zjednoczeniu wszystkich polskich sił demokratycznych, które jedynie może zagwarantować Polsce wejście na szerokie gościńce przyszłego rozwoju, dziejowego, nie może zabraknąć nas — organizacji wychowawców młodych pokoleń narodu. Wiemy, że trzeba nam mobilizować nasze siły do godnego reprezentowania oświatowych, kulturalnych i wychowawczych postulatów polskiego obozu demokratycznego, aby wywalczyć im należne miejsce w kształtującej się rzeczywistości polskiej. Wymaga tego od nas cała nasza przeszłość i tradycja minionych prac, walk i osiągnięć, jak również głębokie przeświadczenie, że jedynie na tej drodze będzie można uczynić z Polski „jedno wielkie pracowisko postępu” i nadać jej kształty nowoczesnego państwa uspołecznionej demokracji.

Z tych ogólnych założeń wynika cały szereg szczegółowych zadań, jakie stają przed nami. Nie mogąc wyczerpać tego tematu w ramach jednego artykułu, omówimy tu pokrótce tylko kilka najważniejszych z tych zadań, pozostawiając inne do dalszych numerów naszego pisma.

Walka o byt nauczyciela

Nie jest to egoizm, ani demagogia, że na pierwszym miejscu stawiamy zadanie walki o byt nauczyciela. Zmusza nas do tego katastrofalne położenie, w jakim znalazło się całe nauczycielstwo polskie.

Położenie to trzeba nazwać po imieniu: to jest niedźża! Nie bieda, nie jakiś tam brak, czy niedostatek w tej czy innej dziedzinie, ale poprostu niedźża!

Nie ma dnia, żeby delegaci, przyjeżdżający ze wszystkich stron kraju, nie opowiadali o tragicznym wręcz położeniu nauczycieli lub o takich brakach, jak obuwie i odzież, czy też o paradoksalnej sytuacji, że nauczyciel, który całe życie poświęca oświacie i wychowaniu innych, nie może kształcić własnych dzieci.

Dwie główne przyczyny składają się na ten stan rzeczy: po pierwsze katastrofalna niewspółmierność poborów nauczyciela w stosunku do poziomu cen na wolnym rynku i po drugie — prawie zupełny brak jakichkolwiek przydziałów w naturze, które mogłyby choćby częściowo zrównoważyć niektóre wynagrodzenia. Ktoś oblicza, że siła kupna całomiesięcznych poborów nauczycielskich wynosi 4 zł. przedwojenne. Ktoś inny — jeden, drugi... dziesiąty — zestawia przydziały otrzymywane przez pracowników starostw, czy województw, przez spółdzielców, samorządowców, czy skarbowców z tym, co czasami dostaje nauczyciel, wykazując jaskrawe pokrzywdzenie nauczyciela. (Nie chcemy być źle zrozumiani. Nie zazdrościmy innym grupom pracowniczym ich tzw. deputatów, które zresztą też są niedostateczne. Ale domagamy się elementarnej sprawiedliwości, tym bardziej, że chodzi tu nie o jakieś ośobnne fakty, ale o zjawisko występujące nagminnie).

Stwierdzić należy, że ten fatalny stan rzeczy w dziedzinie wynagrodzenia i zaopatrzenia nauczycielstwa nie wynika z niewłaściwego stosunku do jego roli, czy też z ujemnego wartościowania jego pracy. Wręcz przeciwnie! We wszystkich instancjach, tak

państwowych, jak samorządowych, zawód nauczycielski i jego rola i praca oceniane są jak najpochlebniej. Tylko, że te pochlebne oceny, a nawet związane z nimi całkiem określone przyrzeczenia i obietnice nie mają swego odpowiednika w konkretnych świadczeniach na rzecz nauczycielstwa.

Przyczyna istotna tkwi w niedomogach organizacyjnych młodego aparatu państwowego i samorządowego. Musi tu być podjęta olbrzymia praca, mająca na celu usprawnienie całego aparatu administracyjnego, a przede wszystkim tej jego części, która ma związek z aprowizacją. My, nauczyciele, skupieni w ZNP deklarujemy gotowość swej pomocy w tej sprawie, jeżeli znajdzie tego potrzeba.

Całość zagadnienia właściwego wynagrodzenia nauczycielstwa rozpada się na dwa działy, z których jeden przypada w udziale państwu, drugi — czynnikom samorządowym. Państwo ma obowiązek: 1) podnieść i uregulować pobory zasadnicze nauczycielom, 2) przyznać i wprowadzić niezwłocznie w życie dodatki do poborów nauczycielskich, które zniósła jędrzejowiczowska ustawa uposażeniowa (patrz Postulaty zawodowe ZNP), 3) Przeprowadzić weryfikację nauczycieli za okres od 1939 r. do 1945 r., przy czym wszystkim nauczycielom pracującym w oświacie tajnej okres tej pracy powinien być policzony podwójnie, oraz w związku z tym dokonać możliwie jak najprędzej przesunięć do odpowiednich wyższych grup uposażeniowych; 4) obniżyć nauczycielstwu szkół powszechnych obowiązkowy wymiar pracy do 24 godzin tygodniowo, a w razie konieczności pracy w większym wymiarze, wprowadzić opłaty za godziny nadliczbowe; 5) uregulować sprawę pomocy lekarskiej dla nauczycieli; 6) uregulować i uruchomić wypłatę emerytur oraz ustalić zasady zaopatrzenia wdów i sierot po nauczycielach zamordowanych przez Niemców, czy też poległych w czasie wojny i możliwie niezwłocznie uruchomić wypłatę odpowiednich zasiłków ze względu na nad wyraz ciężki stan, w jakim znajdują się członkowie rodzin najbardziej ofiarnych i ideowych bojowników z zaborcą niemieckim.

Czynnikowi samorządowemu przypadnie w udziale ogromnie ważne i pilne zadanie zaopatrzenia nauczyciela w środki spożywcze oraz zadbanie o właściwe przysposobienie lokali szkolnych, zaopatrzenie ich w niezbędny sprzęt i najważniejsze pomoce naukowe.

Organizacja nasza ze swej strony robi co może, aby ulżyć ciężkiej doli Koleżanek i Kolegów. Ale możliwości jej są ograniczone, bo przecież fundusze ZNP powstają ze składek członkowskich, a składki te opłacane są z poborów nauczycielskich, które obecnie mają charakter raczej symboliczny. Pomimo to prowadzimy w miastach stołówki nauczycielskie, opiekujemy się kolegami — repatriantami, udzielamy schronienia bezdomnym, dajemy zasiłki pieniężne — wradzie niewielkie, ale na większe nie mamy środków. Słowem robimy, co możemy w akcji doraźnej, ale sprawa wymaga załatwienia zasadniczego i tego mamy prawo i obowiązek domagać się od Państwa i czynników samorządowych.

Reforma ustroju szkolnego

Drugim zadaniem, które staje przed naszą organizacją w tym przełomowym okresie, jest zagadnienie reformy ustroju szkolnego. Szkoła dla demokracji jest

czynnikiem fundamentalnym, wyzwajającym jej siły dynamiczne i oddziałującym na wszystkie dziedziny jej życia. Nic tedy dziwnego, że nadchodząca demokracja polska chce mieć szkołę dostosowaną do swoich potrzeb. Któż, jeśli nie my — organizacja demokratycznego nauczycielstwa — ma dać odpowiedź jaka to ma być szkoła?

Naczelnym nakazem epoki w tej dziedzinie jest pełne upowszechnienie systemu szkolnego, czyli możliwie jak najszersze udostępnienie ogółowi obywateli wszystkich rodzajów i typów szkół. Wychodząc z tego założenia ZNP głosi zasadę oparcia polskiego demokratycznego systemu szkolnego:

1) na sieci powszechnych i obowiązkowych 3-letnich przedszkoli, rozmieszczonych równomiernie w środowiskach wiejskich i miejskich i obejmujących działalność w wieku 4—6 lat włącznie;

2) na 8-letniej jednolitej szkole powszechnej, skupiającej młodzież w wieku 7—14 lat włącznie;

3) na 4-letnim powszechnym i obowiązkowym kształceniu średnim, obejmującym młodzież w wieku 15—18 lat włącznie i udostępnionym możliwie równomiernie także wiejskiej młodzieży, przy czym realizacja tego kształtowania szłaby trzema równomiernymi torami, a mianowicie:

- a) przez 4-letnie gimnazjum ogólnokształcące,
- b) przez 4-letnią szkołę średnią zawodową,
- c) przez 4-letnią szkołę średnią dokształcającą.

4) na szkolnictwie wyższym, obejmującym obok dawnych uniwersyteów również cały system akademii i instytutów specjalnych, przygotowujących młodzież do pracy zawodowej na poziomie wyższym.

Kilka ważnych motywów przemawia za upowszechnieniem przedszkoli. Przede wszystkim motyw społeczny, głoszący, iż dziecko rodziców pracujących nie powinno być pozbawione opieki, w czasie gdy oboje rodzice w związku z pracą zawodową znajdują się poza domem. Następnie wzgląd na potrzeby szkoły powszechnej, która przyjmuje dziecko sześciolatnie i będzie mogła skutecznie rozpocząć z nim pracę, jeżeli otrzyma element przygotowany przez przedszkole. Poza tym bardzo ważnym motywem jest dążność do repolonizacji zgermanizowanego elementu polskiego na ziemiach zachodnich, w czym przedszkole polskie może i powinno odegrać wybitną rolę. Z tych względów od terenów zachodnich należałoby rozpocząć nasilenie sieci obowiązkowych przedszkoli powszechnych na ziemiach polskich.

Finansowe i organizacyjne oparcie powinny znaleźć przedszkola w samorządzie terytorialnym, gromadzkim, gminnym i powiatowym, który całą tę dziedzinę powinien włączyć do swego ustawowego zakresu działania. Również organizacje społeczne należałoby tu dopuścić do głosu, a przede wszystkim organizacje kobiece, młodzieżowe, oraz te wszystkie, które mają na celu opiekowanie się dzieckiem chłopskim, czy też robotniczym.

Ośmioletnia i ośmioklasowa szkoła powszechna powinna stanowić jednolitą całość programową i organizacyjną i przedstawiać jednolity typ instytucji ogólnokształcącej, obejmującej całą młodzież w wieku obowiązkowego szkolnego. Służąc wytwarzaniu jedności kulturalnej narodu, nie powinna być ona różnicowana ani w kierunku środowiskowym, ani tym bardziej

zawodowym. Słuszny postulat, żądający zbliżenia szkoły do środowiska wiejskiego przez uwzględnienie w jej programie również treści kulturalnych tego środowiska, powinien być uwzględniony nie tylko w odniesieniu do szkoły wiejskiej, ale w odniesieniu do szkoły powszechnej wogóle.

Obserwacje wykazały, że polskie dziecko może być przyjmowane do szkoły powszechnej już po ukończeniu szóstego roku życia, jak to ma miejsce w większości krajów zachodnich. Było to zresztą dopuszczalne w szkolnictwie powszechnym przed wojną. Obecnie należy uczynić z tego zasadę, która tym bardziej będzie łatwa do zrealizowania, kiedy pokryjemy nasz kraj siecią publicznych przedszkoli obowiązkowych.

Należy zerwać radykalnie z zasadą tzw. „czapki” w szkole powszechnej, która w praktyce dezorganizowała pracę w dotychczasowej klasie siódmej. W naszym ujęciu szkoła powszechna nie jest ostatnim etapem nauki dla żadnego normalnie uzdolnionego dziecka i dlatego nie musi być zaokrąglana ani zamykana.

Dwie najwyższe jej klasy siódma i ósma będą pod względem programu odpowiadały zasadniczo dwu niższym klasom obecnego gimnazjum i ten stan rzeczy należy w zasadzie utrzymać, tak ze względu na wartości ogólnokształcące szkoły powszechnej, jak i dla właściwego przygotowania młodzieży do właściwej szkoły średniej.

Realizacja obowiązkowej szkoły średniej idzie, jak już zaznaczono powyżej, trzema równoległymi torami. Pierwszy tor stanowi 4-letnie gimnazjum ogólnokształcące, które obejmuje dwie wyższe klasy dotychczasowego gimnazjum oraz klasy licealne. Kształci się w nim przede wszystkim młodzież, która ma zamiar po ukończeniu szkoły średniej poświęcić się studiom wyższym. Ten typ szkoły należy jak najbardziej uprzywilejować wsi, która dotychczas miała utrudniony do niej dostęp. W tym celu należy zdecentralizować rozmieszczenie szkolnictwa średniego, przenosząc te szkoły z większych miast do małych miasteczek oraz do ośrodków wiejskich. Pewnym krokiem naprzód w tej dziedzinie jest fakt powstania na wsi i w mniejszych miastach dużej ilości gimnazjów w wyniku ujawnienia dość gęstej sieci tajnych kompletów gimnazjalnych, organizowanych przez nauczycielstwo w konspiracji. Władze szkolne powinny otoczyć opieką te samorzutnie powstające szkoły średnie i uczynić je punktem wyjścia przy opracowywaniu nowej sieci szkolnictwa średniego.

Jeżeli chodzi o szkołę zawodową, to w zasadzie jest ona również 4-letnia, z tym jednak, że przy niektórych jej typach może się okazać konieczność przedłużenia czasu jej trwania do lat pięciu, a może nawet sześciu. Zależy to od rodzaju zawodu i od wymiaru czasu niezbędnego na opanowanie przedmiotów fachowych, przy czym należałoby przestrzegać zasady nie redukcji części ogólnokształcącej, programu tej szkoły. Jeżeli chodzi o rozmieszczenie średnich szkół zawodowych, to wspomniany powyżej postulat decentralizacji będzie tu miał pełne zastosowanie, z tym, że typ szkoły powinien być dostosowany do charakteru i właściwości gospodarczych danej okolicy.

Czteroletnia szkoła średnia dokształcająca obejmuje całą młodzież w wieku 15—18 lat tak wiejską jak i miejską, która nie znajdzie się w gimnazjum

ogólnokształcącym, ani w szkole zawodowej. Jest to szkoła w zasadzie ogólnokształcąca, aczkolwiek pod względem programu powinna być zróżnicowana na kilka zasadniczych typów w zależności od środowiska, z którego rekrutuje się uczęszczająca do niej młodzież. Tak program, jak wymiar czasu pracy szkolnej oraz inne warunki powinny być tak ułożone, aby szkoła ta była w stanie dać młodzieży kulturę umysłową, równoważną w zasadzie tej, jaką dają inne typy szkół średnich. Jest to wymaganie podstawowe ze względu na dążenie, aby całą młodzież wziąć za podstawę rekrutacji przy osiąganiu średniego, a szczególnie wyższego wykształcenia i na tej drodze wydobyć możliwie wszystkie wartościowe jednostki i pozwolić im rozwinąć ich talenty i zdolności umysłowe dla dobra całego narodu.

Do szkoły średniej doksztalcającej będzie uczęszczała obowiązkowo przede wszystkim młodzież pracująca. Na wsi będzie to młodzież przeważnie chłopska, której zajęcia w szkole będzie można nasilić w tych okresach, kiedy kończą się najpilniejsze prace w gospodarstwie rolnym, co powinno być szczegółowo opracowane i określone, by mogło stanowić podstawę planowania pracy w szkole. W mieście będzie to przede wszystkim młodzież rzemieślnicza i robotnicza oraz pewien odsetek młodzieży zatrudnionej w handlu, w biurach itp. Czas pracy tej młodzieży powinien być ściśle ograniczony (na zachodzie przyjęto jako normę 25 godzin tygodniowo), aby mogła ona bez szkody dla zdrowia i rozwoju kontynuować swoją naukę w szkole.

Szkoła średnia doksztalcająca powinna być obowiązkowa. Dyrekcja jej powinna mieć prawo egzekwowania uczęszczania. Tak to prawo, jak i cały szereg innych norm, z działalnością tej szkoły związanych (czas pracy w fabryce, czy warsztacie, typy szkół doksztalcających, wymiar czasu pracy w szkole, świadczenia na jej utrzymanie) powinno się określić ustawowo. Koszta utrzymania tej szkoły powinny być rozłożone pomiędzy państwo i samorząd terytorialny na tych samych zasadach, które obowiązywały dotychczas w odniesieniu do szkolnictwa powszechnego. Dodatkowo możnaby tu pociągnąć do świadczeń także samorząd gospodarczy, jak izby rolnicze, handlowe, rzemieślnicze itp.

Jeżeli chodzi o szkolnictwo wyższe, to domagamy się przede wszystkim udostępnienia go jak najszerszym zastępom młodzieży chłopskiej i robotniczej. Największym niedomaganiem szkół wyższych w okresie przedwojennym był fakt, że tylko nieliczny odsetek młodzieży ze środowiska chłopskiego i robotniczego był do nich dopuszczony. Szczególnie młodzież chłopska była tu pokrzywdzona. Dlatego też nasze wyższe uczelnie stały się siedliskiem prądów elitarnych oraz zacofania i wstecznictwa ideologicznego. Przedłużenie takiego stanu rzeczy groziło nieobliczalnymi wprost konsekwencjami. Łatwo sobie wyobrazić jakby wyglądało społeczeństwo polskie, posiadające inteligencję obco czy też wręcz wrogo ustosunkowaną do najszerszych mas społecznych, stanowiących podstawę bytu narodu i państwa.

To też obecnie należy uczynić wszystko, aby zmienić ten stan rzeczy. Wprowadzić korzenie jego tkwią w niższych szczeblach szkolnictwa, a przede

wszystkim w szkole średniej, ale szkoły wyższe też wiele mogą zrobić w kierunku udostępnienia swych podwoi dla młodzieży chłopskiej i robotniczej. Tworzenie kursów wstępnych na studia akademickie, odpowiednia polityka stypendialna itp. to są niektóre z dróg, jakie są do wyzyskania. Troska i dobra wola ze strony naszych wyższych uczelni znajdzie ich niewątpliwie więcej.

Oświata dorosłych i upowszechnienie kultury

Jest to obszerna dziedzina, obejmująca różnorodne treści i formy działalności. Wiąże się z nią przede wszystkim zagadnienie analfabetyzmu, które wojna ponownie zaktualizowała. Tu należą takie szkolne formy pracy, jak szkoła powszechna dla dorosłych, szkoła średnia dla dorosłych, uniwersytety powszechne, jak również takie instytucje wychowawcze, jak internatowe uniwersytety ludowe. Wchodzą tu w grę także biblioteki oświatowe oraz artystyczne formy pracy, jak teatr ludowy, chóry, świetlice, wyzyskanie plastyki dla celów oświatowych itp. Łączy się z oświatą dorosłych także sprawa wczasów, więc wycieczki, kolonie, obozownictwo, oraz takie środki upowszechnienia kultury, jak kino, radio, wystawy, muzea koncerty itp.

Jeżeli staniemy na stanowisku 12-letniego obowiązku szkolnego (8-letnia szkoła powszechna i 4-letnia szkoła średnia), to wówczas oświacie dorosłych przypadnie w udziale zajęcie się człowiekiem dorosłym od 18 lat wzwyż. Na razie jednak będziemy tu musieli zajmować się także młodocianymi poniżej 18 lat, zanim tamte dwa typy szkół rozwiną się dostatecznie.

Rozległa dziedzina oświaty dorosłych jest przedmiotem zainteresowania ze strony różnych czynników. Pewne zadania w tej dziedzinie ma do spełnienia państwo; ważną rolę będzie tu odgrywał samorząd terytorialny; również różnorodne organizacje społeczne muszą mieć tu swój udział.

A jakie są nasze zadania na tym polu? Co ma do zrobienia nauczyciel oraz jego organizacja zawodowa?

Jako od fachowców w tej dziedzinie społeczeństwo oczekuje od nas przede wszystkim inicjatywy oraz kierownictwa organizacyjnego. Bez naszej pomocy w tych sprawach nie ruszy praca organizacji społecznych, ani nawet samorządu. Państwo, chociaż posiada własny aparat kierowniczy, w wykonaniu różnych prac też musi u nas szukać pomocy i oparcia.

Jedno musimy zaraz na wstępie powiedzieć wyraźnie: państwo i samorząd muszą dostarczyć środków na różnorodne prace w zakresie oświaty dorosłych. Nie może się powtórzyć sytuacja z przed wojny, kiedy to organa państwowe, czy samorządowe kierowały pracą w tej dziedzinie nie dając na nią żadnych, albo prawie żadnych świadczeń. Demokracja nie może opierać się na filantropii tak podstawowej dla siebie sprawy, jak oświata. Ani w normalnych czasach, ani tym bardziej w dzisiejszym ciężkim położeniu nikt nie może wymagać od nauczyciela codziennej systematycznej pracy — np. na kursie dla analfabetów, czy też w szkole powszechnej albo średniej dla dorosłych bez odpowiedniego wynagrodzenia. Są to sprawy oczywi-

ste i spotkają się niewątpliwie z należytyim zrozumieniem ze strony miarodajnych czynników.

Jeżeli chodzi o sprawę analfabetyzmu, to wymaga ona specjalnego traktowania. Powinniśmy rozpocząć od przyszłego roku szkolnego szeroko zakrojoną akcję likwidacji analfabetyzmu. Akcję tę należy oprzeć na funduszach publicznych, a przede wszystkim wyzyskać tu środki przeznaczone na likwidację skutków wojny. Okres do września 1945 r. należy wyzyskać na organizacyjne przygotowanie tej akcji, ustalenie norm i wytycznych, a może nawet odwołanie się do ciał ustawodawczych, jeżeli chodzi o wprowadzenie obowiązku uczestnictwa analfabetów w odpowiednich kompletach, czy kursach oraz zabezpieczenie funduszy na przeprowadzenie akcji. Związek Nauczycielstwa Polskiego zgłasza gotowość uczestniczenia w tej pracy w takim zakresie, jaki Ministerstwo Oświaty uzna za pożądany, aż do całkowitego jej przejścia i przeprowadzenia za pośrednictwem własnych ogniw organizacyjnych.

Pozatem ZNP zgłasza swoje specjalne zainteresowanie takimi instytucjami oświatowymi, jak szkoły powszechne i średnie dla dorosłych oraz uniwersytety powszechne. Finansowe oparcie znajdują one w samorządzie gminnym, miejskim i powiatowym. Ogniska i Oddziały Powiatowe ZNP będą współdziałały z odpowiednimi organami samorządowymi bądź też na zlecenie tychże mogą podejmować samodzielne prowadzenie tych instytucji oświatowych w oparciu o świadczenia finansowe ze strony czynników samorządowych.

Jeżeli chodzi o takie instytucje kulturalne, jak: teatr, koncerty muzyczne, wystawy, muzea, oraz takie nowoczesne środki upowszechnienia kultury, jak kino, radio, turystyka itp. — to stwierdzić należy, iż nie mogą one iść samopas, lecz działalność ich musi być ściśle scharmonizowana z całością akcji oświatowo-wychowawczej w Państwie. Nie mogą one być terenem prywatnej eksploatacji i służyć jedynie jako środek do gromadzenia zysków takiego, czy innego przedsiębiorcy. Ich zdolność oddziaływania na masy musi być wyzyskana dla tych samych celów wychowawczych, którym służy szkoła i organizacje kulturalne i społeczno - oświatowe.

Osobne zagadnienie w zakresie oświaty i upowszechnienia kultury stanowi książka i biblioteka. Książka jest podstawowym środkiem oddziaływania oświatowego i wychowawczego i nie można sobie wyobrazić jakiegokolwiek akcji w tym zakresie bez użycia książki. Jesteśmy głęboko przekonani, że nadszedł czas zasadniczego uregulowania tej sprawy i dostarczenia szerokim masom dobrej książki przez uchwalenie ustawy bibliotecznej i powołanie do życia w oparciu o tę ustawę planowej sieci samorządowych publicznych bibliotek oświatowych, — gminnych, powiatowych i wojewódzkich.

Akcja biblioteczna łączy się ściśle z całością akcji w zakresie oświaty dorosłych i upowszechniania kultury i nie powinna być z niej wydzielona. Oświata dorosłych nie może się zrzec dysponowania książką i biblioteką oświatową, tak jak nauczyciel nie może zrezygnować z podręcznika w szkole, a rolnik z plugą przy uprawie roli. To też wszelkie poczynania organizacyjne w tym zakresie muszą się liczyć z tym stanem rzeczy i odpowiednio dostosować apart biblioteczny

do zasadniczych wymogów życia i praktyki oświatowej.

W zakresie uniwersytetów ludowych internatowych typu grundtvigowskiego ZNP ma swój własny dorobek i tradycję jako założyciel pierwszego w Polsce pionierskiego uniwersytetu ludowego z Szycah pod Krakowem. Obecnie podejmujemy tę tradycję na nowo i przystępujemy do organizowania internatowego Uniwersytetu Chłopskiego im: Zygmunta Nowickiego, jako akt uczczenia pamięci naszego prezesa, który zginął w czasie powstania w Warszawie. Rozważana jest również sprawa dalszej akcji organizacyjnej ZNP w tym zakresie.

Dziedzina oświaty dorosłych i upowszechnienia kultury jest wielowymierna i skomplikowana. Nielatwo też poddaje się wszelkim wyłącznie logicznym dedukcjom i klasyfikacjom. Szczególnie jeżeli chcemy opierać na nich praktyczne zasady i normy organizacyjne. Pomimo różnorodności poszczególnych swych elementów musi ona być traktowana jako czynnik jednolity. Konieczność ta wynika z faktu, iż w swych najniższych, a jednocześnie najważniejszych ogniwach wszystkie elementy tej akcji skupiają się w jakimś jednym określonym zespole ludzkim, dla którego są przeznaczone i który jest pewnego rodzaju ich odbiorcą.

W praktyce rzadko mamy do czynienia z zespołami specjalnymi, mającymi na celu kultywowanie jakiejś jednej dziedziny spośród wymienionych powyżej jak np. zespół wyłącznie teatralny, śpiewaczy itp. Takie tzw. „dzikie” zespoły, jeżeli jeszcze się trafiają, są przejściowe, krótkotrwałe i mają tendencję do zanikania. Natomiast podstawowym zespołem, który jest terenem pracy oświatowej, jest zespół organizacyjny złożony określoną więzią ideową i stanowiący najniższe ogniwo jakiejś większej całości ideowo - organizacyjnej. Zespół taki skupia na swoim gruncie jednocześnie różne elementy treści i podejmuje różne typy zajęć. Może on np. śpiewać, przygotowywać widowisko teatralne, uprawiać sport czy turystykę, słuchać wykładów, czy koncertów, oglądać filmy itd. Jeżeli zespół jest dobrze zorganizowany, to obecny w nim wychowawca, czy przewodnik organizacyjny (często jest to nauczyciel) będzie usiłował tym wszystkim zajęciom nadać jakiś określony plan oraz interpretować przyjmowane treści tak dla celów poznawczych, jak i wychowawczych. Tym sposobem różnorodność elementów oświaty dorosłych i upowszechnienia kultury łączy się w życiu i pracy konkretnego zespołu oświatowego w pewną organiczną całość.

Z tego faktu wynika jeden zasadniczy postulat: oto cała dziedzina oświaty dorosłych i upowszechnienia kultury powinna być również od góry możliwie jednolicie i planowo organizowana. To też niepokojąco dla doświadczonych oświatowców przedstawia się fakt rozparcelowania tej dziedziny pomiędzy trzy resorty rządowe — Ministerstwo Oświaty, Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Ministerstwo Informacji i Propagandy.

Zrozumiałą jest rzeczą, że każdy z tych resortów, aby nie być zawieszonym w próżni, zechce tworzyć własną podbudowę organizacyjną w dół, czyli własne ogniwka czy instancje urzędowe, wojewódzkie, powia-

towe i gminne, a nawet jak się okazuje i środowiskowe (w poszczególnych miejscowościach).

Jeżeli się ma trochę doświadczenia i znajomości stosunków terenowych, to łatwo zdać sobie sprawę z trudności, jakie ten stan rzeczy musiałby wywołać. Im dalej w dół, tym akcja takiego podwójnego aparatu musiałaby bardziej ocierać się o siebie i coraz bardziej wzajemnie sobie przeszkadzać. Przewlekłe i jałowe antagonizmy kompetencyjne pomiędzy poszczególnymi jednostkami, mającymi odrębnych mocodawców byłyby niewątpliwie pierwszym, a na pewno nie jednym jego objawem.

Aby tego uniknąć, należy pójść na ujednolicenie aparatu rządowego w omawianej tu przez nas dziedzinie. Jeżeli wymienione powyżej trzy Ministerstwa są potrzebne i muszą być utrzymane, to należy stworzyć dla nich jednolitą podbudowę terytorialną. Mówiąc najogólniej — należałoby oprzeć je o ogniwa terytorialne samorządu oświatowo - kulturalnego, wyzyskując również fachowy element ludzki, będący w dyspozycji Ministerstwa Oświaty.

Organizacja nasza również dysponuje fachowym zespołem działaczy i pracowników w tej dziedzinie, skupionych około jej Wydziału Pracy Społecznej w centrali oraz jego niższych ogniw organizacyjnych w Okręgach i Powiatach. Oczywistym jest, iż fachowy nasz aparat z zapałem podejmie te wszystkie konkretne zadania, jakie przypadną mu w udziale. Chodzi tylko o to, aby wadliwa organizacja nie utrudniała właściwego wypełnienia tych zadań.

Samorząd oświatowo-kulturalny

Związek Nauczycielstwa Polskiego reprezentuje stanowisko, iż ustrój terytorialny całości spraw oświaty i kultury winien być oparty na samorządzie oświatowo - kulturalnym. Samorząd ten powinienby działać w ścisłym związku z samorządem terytorialnym, stanowiąc jednocześnie odrębne, autonomiczne ogniwa, mające zagwarantowany własny zakres działania tak w dziedzinie uchwałodawczej, jak wykonawczej i finansowej.

Samorząd oświatowo - kulturalny powinien być trzystopniowy i wyrażać się pod postacią gminnych, powiatowych i wojewódzkich Komisji Oświaty i Kultury, działających w kontakcie z odnośnymi Radami Narodowymi. W składzie każdej Komisji Oświaty i Kultury powinny być reprezentowane następujące czynniki: a) samorządowcy delegowani przez odnośną Radę Narodową, b) nauczyciele i pracownicy oświatowi i kulturalni, c) przedstawiciele organizacji społeczno - oświatowych, d) delegaci władz szkolnych oraz ewentualnie delegaci innych resortów zainteresowanych merytorycznie.

Do zakresu działania tak pojętych Komisji Oświaty i Kultury należałyby następujące sprawy:

- 1) zakładania, utrzymywanie i prowadzenie przedszkoli,
- 2) strona gospodarcza szkolnictwa powszechnego według praktyki z okresu przedwojennego,
- 3) strona gospodarcza szkolnictwa średniego - ogólnokształcącego, zawodowego i doksztalającego na zasadach jak w punkcie 2,

- 4) zakładanie i utrzymywanie powszechnych i średnich szkół dla dorosłych oraz uniwersytetów powszechnych,
- 5) zakładanie i utrzymywanie bibliotek oświatowych, według zasad ustalonych przez ustawę biblioteczną,
- 6) popieranie i subwencjonowanie akcji artystycznej prowadzonej przez organizacje społeczne, jak teatr ludowy, chóry i orkiestry, świetlice itp.,
- 7) popieranie akcji-wczasów, turystyki i sportów,
- 8) prowadzenie we własnym zakresie kin oświatowych w większych skupiskach ludzkich na terenie gmin i powiatów, albo popieranie takichże kin, prowadzonych przez czynniki społeczne,
- 9) popieranie społecznej akcji rozwoju internatowych uniwersytetów ludowych,
- 10) budowa, organizacja i urządzanie domów społecznych, domów kultury itp.,
- 11) organizowanie i prowadzenie muzeów regionalnych, oraz opieka nad archiwami,
- 12) prowadzenie agend ochrony przyrody oraz ochrony zabytków kultury.

Tak pomyślany samorząd ogólnie - kulturalny, mając własny zakres działania, mógłby jednocześnie stanowić podbudowę organizacyjno - terytorialną dla tych wszystkich resortów centralnych, które są zainteresowane merytorycznie jego zakresem działania. Pozwoliłoby to na scalenie różnorodnych spraw, należących do dziedziny oświaty i kultury, a rozproszonych dotychczas po różnych resortach i urzędach, w jednym rodzaju ogniw samorządowych, dając możliwość bardziej planowego ich traktowania. Jednocześnie możnaby na tej drodze uniknąć nadmiernej rozbudowy aparatu biurokratycznego.

Pragnąc przyczynić się realnie do posunięcia naprzód tej sprawy, ZNP przedłożył Ministerstwu Oświaty konkretny projekt ustawy o samorządzie oświatowo-kulturalnym, wypracowany w okresie konspiracji i chętnie weźmie udział w pracach, mających na celu uregulowanie tej podstawowej dziedziny naszego życia kulturalnego.

Pomnijmy nasze szeregi

Omówiliśmy najważniejsze zadania, jakie stoją przed nami w dziedzinie oświaty, kultury i wychowania.

Żeby organizacja nasza mogła oddziaływać na realizację tych zadań oraz szeregu innych, których nie mogliśmy tu omówić, jak i w ogóle mieć wpływ na kształtowanie się polskiego życia kulturalnego — musi stanowić siłę. A siła wypływa z dwu ródeł: z liczby i z jakości.

W dziedzinie liczby, czyli rozrostu ilościowego organizacji osiągnęliśmy w ciągu minionego międzywojennego dwudziestolecia poważne wyniki. Organizacja nasza liczyła przed wojną ponad 52 tys. członków. Jak na inteligentną organizację zawodową, jest to liczba dość wysoka. Byliśmy jedną z najliczniejszych tego rodzaju organizacji w Polsce.

Ale to nie znaczy, że osiągnęliśmy kres możliwości. Jeszcze dużo pozostawało w Polsce nauczycieli, zbliżonych do nas pod względem ideowym, którzy bądź chodzili luzem, bądź też należeli do innych or-

ganizacji, których ideologia im nie zawsze odpowiadała. Niema żadnego rozumnego powodu, dla którego ci wszyscy koledzy nie mieliby się znaleźć w naszych szeregach.

Rozrost liczbowy Związku był połączony z ewolucją jego charakteru: z organizacji nauczycielstwa szkół powszechnych staliśmy się stopniowo organizacją uniwersalną, obejmującą nauczycielstwo wszelkich stopni i typów szkół. Znalazło to swój wyraz w zmianie nazwy organizacji ze Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych na Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Obecnie nadszedł czas, aby i w tej dziedzinie uczynić dalszy krok naprzód i dać możność należenia do naszej organizacji także i innym pracownikom na niwie oświaty, kultury i wychowania. Przede wszystkim wchodzi tu w grę pracownicy różnorodnych instytucji kulturalnych i społeczno - oświatowych, jak wszelkiego rodzaju instruktorzy oświatowi, bibliotekarze, pracownicy uniwersytetów ludowych i powszechnych, agronomowie społeczni, kierownicy domów społecznych itp.

Drugą grupą, która powinna znaleźć miejsce w ZNP, są pracownicy pedagogiczni administracji szkolnej, więc inspektorzy, wizytatorzy, instruktorzy oraz różnego rodzaju radcy i referendarze, których praca ma bezpośredni związek z organizacją, albo problematyką wychowania.

Dla obu tych grup otwieramy obecnie podwoje naszej organizacji. Wychowanie narodu bowiem oraz jego rozwój i postęp kulturalny realizuje się nie tylko poprzez określony system szkolny od przedszkola do szkół wyższej włącznie, ale również — i to zapewne w niemniejszej mierze — za pośrednictwem całego różnorodnego aparatu form, instytucji i urzędów, służących — jak to powyżej określiliśmy — oświacie dorosłych oraz akcji uoświecania kultury. Administracja szkolno-oświatowa, ustalająca programy wychowawczo-dydaktyczne, instruująca i nadzorująca pracę oświatowo-wychowawczą, stwarzająca dla niej warunki itp. — również wydatnie wpływa na całość procesów wychowawczych i daje swój wkład do ogólnej skarbnicy pracy wychowawczej. A skoro tak jest, to słuszną jest rzeczą, aby wszyscy pracownicy oświaty, wychowania i kultury znaleźli się w jednej organizacji zawodowej, przy wspólnym wielkim warsztacie pracy.

Nie zamykamy oczu na różnice, jakie niewątpliwie będą istniały przy tak szeroko zakrojonej podstawie rekrutacyjnej członków naszej organizacji. Ale różnic tych się nie boimy. Przeciwnie, spodziewamy się, że wniosą one pożądaną różnorodność zainteresowań i doświadczeń w pracę wychowawczą i przyczynia się do wzmocnienia wyników działalności naszej organizacji.

Dlatego też, rozpoczynając nowy okres pracy — po tym największym w historii ludzkości kataklizmie wojennym, jaki przeżyliśmy — zwracamy się do ogółu nauczycieli w Polsce, do wszystkich Koleżanek i Koleśów z przedszkoli, ze szkół powszechnych, średnich ogólnokształcących i wszelkiego typu szkół zawodowych, do profesorów, docentów i asystentów szkół wyższych, do pracowników kulturalnych i społeczno - oświatowych oraz do pracowników pedago-

gicznych administracji szkolnej, którzy jeszcze nie znajdują się w naszych szeregach, z wezwaniem: chodźcie z nami.

Skupmy się w szeregach ZNP, jaknajwiększej organizacji inteligentkiej w Polsce, aby we wspólnej wielkiej braterskiej gromadzie znaleźć element siły. Siła ta zaś jest nam potrzebna tak dla wywalczenia sobie należnych nam warunków bytowania, jak i dla walki o właściwe demokratyczne oblicze całego polskiego systemu szkolnego, jak również i dla odegrania należnej nam roli w całości kształcenia polskiego życia kulturalnego, społecznego i oświatowego, które oczekuje naszego wkładu.

Jedno tylko stawiamy zastrzeżenie przy tej szerokiej rekrutacji, a dotyczy ono ideologicznej podstawy doboru nowych członków. Nie boimy się różnorodności typów pracowników oświatowych, ani różnorodności poziomów, doświadczeń i zainteresowań. Ale pod jednym względem ogół naszych członków musi być jednolity — pod względem światopoglądowym.

Oczywiście, nie chodzi nam o jakąś absolutną jednorodność światopoglądową wszystkich naszych członków. Nie jesteśmy kapliczka ideologiczna, ale masową organizacją zawodową. Zawsze mieliśmy w naszych szeregach ludzi, należących do różnych organizacji politycznych, obok takich, którzy nie należeli nigdzie. Ale ich przekonania polityczne łatwo dawały się sprowadzić do wspólnego mianownika, któremu na imię demokracja.

Jak już zaznaczyliśmy we wstępie, byliśmy zawsze uczestnikami polskiego obozu demokratycznego i szermierzami idei postępu. Otóż ta zasada obowiązuje nas nadal i ona stanowi jedyną podstawę doboru do naszej związkowej gromady i linię podziału, której nie przekroczymy.

To też wzywając do zjednoczenia się w naszych szeregach jak największej liczby pracowników oświaty, kultury i wychowania, zastrzegamy się z góry, że nie chcemy monopolu. Monopol narzuca obowiązek przyjmowania do organizacji każdego, kto się zgłosi z legitymacją pracownika danego zawodu, a to groziłoby zamazaniem i zaturbieniem naszego oblicza ideowego, które jest naszym dziedzictwem i największą naszą wartością.

Zaznaczyliśmy powyżej, że siła wpływa nie tylko z liczby, ale i z jakości zrzeszonej gromady. Już wspomniany powyżej dobór pod względem ideologicznym decyduje w dużym stopniu o jakości. Ale to nie wyczerpuje zagadnienia. Trzeba o jakość nakładać na nas w obecnej chwili wielki obowiązek zapobiegania się młodym narybkiem nauczycielskim, który dziś przechodzi do naszego zawodu. Przerzedzenie naszych szeregów przez zbrodniczą akcję okupanta, oraz nowe wymagania rozwojowe szkolnictwa wywołują wielkie zapotrzebowanie na nowe zastępy nauczycieli. Tylko na odcinku szkolnictwa powszechnego brakuje nam w tej chwili ponad 30 tysięcy nauczycieli. Podobny stan rzeczy istnieje również na odcinkach innych typów szkół i zakładów wychowawczych (przedszkola, szkolnictwo zawodowe itp.).

Wynika z tego, że wejść do naszego zawodu całe zastępy Koleżanek i Koleśów, nie posiadających pełnych kwalifikacji zawodowych i że będzie musiała być przeprowadzona wielka akcja uzupełniania ich

kwalifikacji. Pracę tę powinniśmy podjąć i wykonać sami. Powinna to być akcja samopomocy starszych kolegów w stosunku do młodzieży nauczycielskiej, przeprowadzona w atmosferze życzliwości koleżeńskiej. Będzie to miało wielki i głęboki wpływ wychowawczy i uspołeczniający na nowe zastępy nauczycieli, którzy w większości swej znajdują się niewątpliwia w szeregach naszej organizacji.

Pierwszorzędnej doniosłości sprawą jest również zasadniczy typ studiów, przygotowujących do zawodu nauczycielskiego. Ma on bezpośredni wpływ na dobór i jakość przygotowania nauczycieli. W tej dziedzinie wysuwamy wyraźny postulat: nauczyciele powinni być przygotowani do zawodu wyłącznie przez normalne wyższe zakłady naukowe. Jesteśmy przeciwni pedagogom; nie zdały one egzaminu życiowego i nie mogą być uważane za normalny typ kształcenia na poziomie wyższym. Jeżeli w okresie przejściowym trzeba będzie odstąpić od zasady studiów wyższych, to z różnych względów jesteśmy raczej za utrzymaniem liceów pedagogicznych niż pedagogów.

Jeżeli chodzi o dalsze kształcenie czynnych już i kwalifikowanych nauczycieli, to popierając zasadę udzielania urlopów na tego rodzaju studia, wypowiadamy się przeciw instytucji wyższych kursów nauczycielskich, jako typowi studiów nie mającemu głębszych wartości. Uważamy, że tzw. WKN zasypujące słuchacza w krótkim przeciągu czasu olbrzymią ilością materiału naukowego, nie dają warunków do spokojnej i pogłębionej pracy nad sobą i nie zasługują na ustabilizowanie jako stała instytucja podnoszenia na wyższy poziom kwalifikacji nauczyciela. Uważamy, że w tej dziedzinie również jedynym właściwym oparciem dla nauczyciela, pragnącego się kształcić, powinny być normalne wyższe uczelnie. Oczywiście, powinny one wyjść na spotkanie tej potrzeby i ująć we właściwe ramy organizacyjne znany pęd nauczycieli do kształcenia się na poziomie wyższym, a nie utrudniać im dostępu do wiedzy przez stwarzanie takich, czy innych nieistotnych formalnych zapór i trudności, jak to, niestety, było do września 1939 r.

Feliks Popławski.

Tajna działalność Z. N. P. w czasie wojny

W pierwszych zaraz tygodniach okupacji niemieckiej w jesieni 1939 r. zebrało się w Warszawie ścisłejsze Prezydium Zarządu Głównego ZNP w składzie: Zygmunt Nowicki, Czesław Wycech, Kazimierz Maj, Wacław Tułodziecki, Teofil Wojeński, W. Polkowski, które postanowiło przygotować program i organizację tajnej pracy Związku na okres okupacji. W wyniku postanowień tego zebrania opracowano zasady programowe i organizacyjne pracy Związku jako organizacji tajnej. Celem zakonspirowania działalności przyjęliśmy nazwę „TON” — Tajna Organizacja Nauczycielska. Przyjęto system piątkowy organizacji i nakreślono sobie następujące zadania:

- 1) ochrona kultury polskiej,
- 2) prowadzenie tajnego nauczania szkolnego na wszystkich poziomach,
- 3) współdziałanie z demokratycznym ruchem chłopskim, robotniczym i pracowniczym w walce zbrojnej o niepodległość Polski,
- 4) prowadzenie tajnej akcji w dziedzinie oświaty dorosłych,
- 5) troska o właściwą postawę ogółu nauczycielstwa pracowników kulturalno - oświatowych w stosunku do okupanta i całokształtu jego polityki, jak również w stosunku do własnego narodu i państwa,
- 6) pomoc uwięzionym i ściganym nauczycielom i innym pracownikom oświatowym,
- 7) pomoc wdowom i sierotom po zamordowanych,
- 8) troska o byt materialny nauczycielstwa.

Tajna Organizacja Nauczycielska współpracowała w ciągu swej działalności ze wszystkimi demokratycznymi czynnikami Polski Podziemnej w zakresie oświaty, kultury i wychowania.

W celu skoordynowania tajnej działalności kulturalno - oświatowej i opiekuńczej nad nauczycielstwem z inicjatywy Związku w listopadzie 1939 r. powołano

do życia Międzystowarzyszeniową Komisję Nauczycielską, w skład której wchodził przedstawiciel: 1) ZNP — 2 przedstawicieli, gdzie kolejno wchodził: kol. Wycech, Wojeński, Tułodziecki, Jakiel, Chrościcki oraz po 1 przedstawicielu; 2) TNSW (śp. T. Mikułowski, M. Tazbir); 3) Stow. Naucz. Szkół Zawod. W. Wróblewski; 4) Stow. Chrz. Narod. Naucz. Szkół Powsz. (śp. M. Siciński, W. Maciejewski, M. Gładysz); 5) Stow. Dyrektorów Szkół Państw. (Kasperowiczowa, Hoszowska); 6) Stow. Dyr. Szkół Prywatnych (Pogorzelski, Tynelski, Grabowski); 7) Komisja Tajnego Nauczania na poziomie wyższym (Dębowska, prof. Krzyżanowski, prof. Loth). Komisja zbierała się raz na miesiąc i omawiała sprawy akcji oświatowej.

Na czele ogniw okręgowych „TON” stali: warszawskie — W. Dusza, miasto Warszawa — Br. Chrościcki i Dobraniecki; Kielce — J. Kupiec; Lublin — śp. W. Petrykiewicz i potem W. Helman; Pomorze — W. Dobrowolski i L. Klima; Poznań — J. Krawczyk i J. Kania; Śląsk — Orłowski; Łódź — śp. Z. Lorentz i Świetliczko; Wilno — śp. Lisowski i śp. Krawiec; Wołyń — R. Chrusciel; Lwów — W. Borowski. Przewodniczącym TON-u był śp. Z. Nowicki, sekretarzami generalnymi byli kolejno: J. Kania, L. Klima, Marcin Wasyluk. W ostatnich trzech latach skład Prezydium TON-u wchodził: Z. Nowicki, Cz. Wycech, K. Maj, T. Wojeński, W. Tułodziecki, dr. A. Jakiel, a okresowo również dr. W. Hoszowska, W. Polkowski.

Oprócz wyżej wspomnianego ścisłego Prezydium istniało ciało szersze w postaci Wydziału Wykonawczego, który zbierał się rzadziej. W skład Wydziału wchodził: Br. Chrościcki, St. Dobraniecki, St. Tazbir, Fr. Dąbrowski, W. Dusza, W. Ferenc, M. Ossowska, J. Kreczmar, Polkowski.

W okresie okupacji odbywaliśmy Zjazd Delegatów Związku, w którym brali udział członkowie Prezydium, Wydziału Wykonawczego i Prezesi Okręgów. Zjazdów tego rodzaju odbyło się pięć.

Prace Związku przejawiały się w postaci zjazdów, stałej akcji łączności, wydawnictw, akcji tajnego nauczania, rozprowadzania książek itd. Związek między innymi wydał: 1) Odezwę do Ojców i Matek; 2) Kryzys kapitalistyczny — pracę dr. M. Próchnika; 3) Walka o Nową Polskę (opracowanie Wycecha, Wojeńskiego, Maja); 4) numery pisma „W świetle dnia”. W ostatnich dwu latach Związek przeprowadzał w okresie wakacji corocznie tzw. akcję letnią. Polegała ona na odbywaniu jedno i dwudniowych konferencji dla Zarządów Ognisk i Oddziałów Powiatowych. Na konferencjach tych omawiano zasady polityki kulturalno - oświatowej i zawodowej ZNP w odrodzonej Polsce, zadania nauczycielstwa w akcji tajnego nauczania, sprawy społeczno-polityczne.

Celem opracowania zasad ideologiczno-programowych i organizacyjnych systemu polityki kulturalno-oświatowej w Polsce, Towarzystwo Powołało Komisję Polityki Kulturalnej, której przewodnictwem objął K. Maj. W skład tej Komisji wchodził: W. Hoszowska, J. Chałasiński, A. Jakiel, W. Polkowski. Oprócz tego działały w ramach Prezydium trzy inne Komisje, a mianowicie: statutowa: (Chrościcki, Wasyluk, Duszka); samorządu oświatowego (Zapolski, Bielecki, Ty-

nelski, Maj, Wycech), wydawnicza (Tułodziecki, Zarembo, Jakiel, Maj, Włodarski) i pedagogiczna (Jakiel, Włodarski, Maj, Baley; Instytut Pedagogiczny i stałe kursy dla prelegentów pracy wśród nauczycieli niewykwalifikowanych prowadził Odrzywolski.

Kontynuując prace rozpoczęte jeszcze przed wojną nad historią ruchu nauczycielskiego Prezydium Towarzystwa powołało specjalny komitet z kol. Świdwińskim, T. Szczechurą i N. Królikowskim na czele, który przystąpił do opracowania monografii historycznej ruchu nauczycielskiego w Polsce. Praca ta prowadzona była wspólnie z Ludowym Instytutem Oświaty i Kultury.

Okręgi Towarzystwa odpowiadające dawnym Okręgom ZNP powołały komórki powiatowe, a te znowu zorganizowały osłania środowiskowe Towarzystwa. We wszystkich Okręgach T-wa odbywały się co roku zjazdy przedstawicieli Oddziałów Powiatowych z udziałem przedstawicieli Zarządu Głównego, a w Warszawie, począwszy od roku 1940 urządzaliśmy ogólnokrajowe Zjazdy z udziałem przedstawicieli wszystkich Okręgów.

Kazimierz Maj.

Pogrzeb Zygmunta Nowickiego

W ciągu całych długich i mrocznych pięciu lat okupacji niemieckiej Zygmunt Nowicki nie opuszczał Warszawy. Pomimo złego stanu zdrowia i perswazyj przyjaciół, doradzających wyjazd, Nowicki trwa na posterunku. Bierze czynny udział w akcji tajnego nauczania oraz w podziemnych pracach ZNP. Tu też — w Warszawie na Żoliborzu — zastaje go powstanie warszawskie.

Podczas długich dwóch miesięcy walk powstańczych prezes Nowicki nie opuszcza gruzów domu przy Placu Wilsona, trwając bez przerwy w piwnicach, aż oto, 29 września 1944 r., ulega namowom sąsiadów, przenosi się do publicznego schronu na Plac Wilsona i tu ginie od wrażeń bomby niemieckiej.

Ciało Zygmunta Nowickiego, jak tysiące innych bojowników warszawskich, którzy padli na posterunku, pozostawało w zwalonym schronie przez całą jesień i zimę. Dopiero po uwolnieniu Warszawy od barbarzyńskiego niemieckiego okupanta i powrocie do miasta rozproszonych po całym kraju kolegów i przyjaciół zmarłego — zwłoki jego zostały wydobyte dnia 17 kwietnia 1945 r. i złożone tymczasowo w podziemiach kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach do dnia pogrzebu, który wyznaczony został na dzień imienia Zmarłego, tj. na 2 maja 1945 r.

W dniu tym zgromadzili się licznie przed kaplicą obok częściowo zniszczonego kościoła powązkowskiego członkowie rodziny Zmarłego, oraz Jego koledzy, przyjaciele i współpracownicy w liczbie około 300 osób. O oznaczonej godzinie (11 rano) przyjechał Minister Oświaty Dr. S. Skrzeszewski w towarzystwie wiceministrów H. Kuczkowskiej i Biedowicza, kuratora warszawskiego K. Kurpiewskiego oraz wielu innych pracowników Ministerstwa, Kuratorium i Inspektorów warszawskich.

W wymienionej kaplicy odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne, podczas którego znany solista kol. Michał Lasowy, przesyłał specjalnie w tym celu z Łodzi, wykonał szereg pieśni żałobnych.

Po nabożeństwie kondukt pogrzebowy udał się na cmentarz powązkowski, gdzie nad otwartą mogiłą wygłoszone zostały przemówienia. Pierwsze przemówienie w imieniu Związku Nauczycielstwa Polskiego wygłosił prezes kol. Czesław Wycech, drugie Minister Oświaty Dr. Skrzeszewski, trzecie zaś — członek honorowy ZNP oraz przyjaciel i współpracownik Zmarłego kol. Karol Klimek. Przemówienia te przytaczamy poniżej w obszernym streszczeniu.

Przemówienie prezesa Cz. Wycecha

Zebraliśmy się, by nie tylko oddać ostatnią posługę Prezesowi naszej nauczycielskiej Organizacji, lecz również uczcić zasługi Wielkiego Obywatela i Wychowawcy, który oddał całe swe życie służbie Niepodległej i Demokratycznej Polsce oraz sprawie oświaty powszechnej, sprawie podniesienia kulturalnego szerokich mas społeczeństwa.

W osobie Z. Nowickiego ogniskuje się historia 40-lecia ruchu nauczycielskiego, oraz historia początków ruchu ludowego w b. zaborze rosyjskim. W ciągu tego czasu nie było poważniejszego zdarzenia w życiu nauczyciela i na polu oświaty, z którymby nie było związane Jego nazwisko. Wszędzie występuje Jego głęboki umysł, dobre serce i niespożyta wola. Działa nie jako polityk, lecz Wychowawca i Społecznik. Życie Jego i działalność znamionuje troska o pomnażanie wartości i mocy narodu — ludu, troska o postawienie ludu na wysokim poziomie kulturalnym i uczy-nienia go gospodarzem kraju. Zamierzenia te pragnął

osiągnąć przy pomocy dobrze postawionej szkoły powszechnej, systemu oświaty dorosłych i aktywnej pracy społecznej nauczyciela, ażeby na tej drodze uobywatelić i unarodowić lud polski.

To zadanie stawiał jako naczelną postulat dla ruchu nauczycielskiego. Każdy nauczyciel będzie mógł to osiągnąć, gdy zbliży się do ludu, pozyska jego zaufanie i stanie się rzecznikiem dążeń i tęsknot ludu, gdy będzie aktywnym członkiem wyzwolenieckiego ruchu mas ludowych. Tak pojęte zadanie czyni ruch nauczycielski odnogą ogólnego prądu wyzwolenieckiego ruchu mas pracujących, czyni go ogniwem w ogólnym prądzie demokracji. Ta bliskość obu ruchów wynika z tak pojętych założeń ideowych, jak i wsólności osób, biorących udział w życiu obu ruchów. Wszak nauczyciele, to inteligenci chłopscy i robotniczy, walczący o prawa swych braci i ojców pozostałych na zagrodach i fabrykach.

Zmarły był jednak nie tylko założycielem i działaczem demokratycznych ruchów — ludowego i nauczycielskiego, lecz przede wszystkim duchowym przywódcą demokracji nauczycielskiej, stawiającym organizacji zawodowej wysokie zadania i wymagania, wzywał masy nauczycielskie do niezmordowanej służby społecznej i trzymania wysoko sztanu godności zawodowej, lecz nie tylko wzywał do pracy, lecz sam stawał na jej czele.

Wielkość umysłu, serca i charakteru Z. Nowickiego występuje w momentach zwrotnych i przełomowych, w momentach kiedy krystalizują się drogi i kierunki. Wtedy występuje na widownię Wielki Obywatel i Wychowawca.

Rok 1898 jest przełomowym w życiu Z. Nowickiego i nauczycielstwa. W dniu odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Warszawie powstaje tajnie działająca grupa nauczyciela, która wraz z postępową inteligencją postanawia pozyskać nauczyciela ludowego dla dążeń narodowych i demokracji, wyrwać go z pod wpływu rządu carskiego. Wśród tej nielicznej na razie grupy znajduje się 18-letni wychowanek seminarium wełwierskiego z dalekiej Litwy — Zygmunt Nowicki. Z tą chwilą nauczyciel ludowy wchodzi do życia narodowego polskiego, staje do walki o prawa narodowe i demokrację, bierze udział w pracy ludowej i oświatowej.

W burzliwych latach 1904—5 zakłada Nowicki razem ze Stefanem Brzezińskim, Karolem Klimkiem, Ludwikiem Sudą i wieloma innymi pierwsze w b. zaborze rosyjskim stronnictwo ludowe — Polski Związek Ludowy. Pracuje w redakcji „Życia Gromadzkiego”, Ludowym Kole Oświaty, a jednocześnie staje do walki o polską szkołę. Na dzień 1 października 1905 r. zwołuje tajny wielki Zjazd Nauczycielski do Pilaszkowa w pow. łowickim, któremu przewodniczy. Na Zjeździe tym zapada decyzja, by nauczyciel ludowy stanął do walki o spolszczenie szkoły.

Od tego Zjazdu Z. Nowicki wraz z jego organizatorami idzie od wsi do wsi i prowadzi akcję spolszczenia zrusyfikowanej szkoły, organizuje nauczycieli w demokratycznym Polskim Związku Nauczycielskim, zachęca ich do pracy w Polskim Związku Ludowym i Ludowym Kole Oświaty. Duszą i sercem służy sprawie nauczycielskiej, ludowej i narodowej. Potem, aresztowany, musi uciekać za granicę i jako emigrant po-

lityczny we Lwowie pogłębia swój stosunek do ruchu ludowego i nauczycielskiego.

W okresie wojny światowej od roku 1916 znowu staje do czynnej pracy niepodległościowej, nauczycielskiej i ludowej. Razem z Ksawerym Praussem, K. Klimkiem, Sławomirem Czerwińskim i innymi organizuje Zrzeszenie Polskich Nauczycieli Szkół Początkowych, redaguje „Głos Nauczycielski”, należy do założycieli Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”, bierze czynny udział w POW; należy do Centralnego Komitetu Narodowego — tajnego rządu polskiego, z którego to ośrodka wyjdzie w latach przełomowych w 1918 r. Rząd Ludowy w Lublinie.

A jednocześnie w okresie okupacji w latach 1917—1918 czynnie współpracuje z Polskim Ministerstwem Oświaty. Na Zjazdach, Kongresach nauczycielskich w Piotrkowie, Krakowie i Warszawie w latach 1917 i 1918 bierze najczynniejszy udział w kształtowaniu polskiego systemu wychowawczego, opartego o jednolity system szkolny. Najpiękniejszą jego dzieł jest „Deklaracja Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Szkół Początkowych”, zgłoszona na pamiętnym Sejmie w 1919 r. Jest ona ewangelią i chlubą polskiego demokratycznego ruchu nauczycielskiego. Sejm Nauczycielski entuzjastycznie przyjął ową deklarację i dziś ona jest nadal dla nas drogowskazem w pracy dla demokracji i postępu.

W latach 1922 — 1924 z inicjatywy Z. Nowickiego przy pomocy wielkich wieców i mitingów, przy pomocy broszur i wydawnictw odbywa się propagowanie jednolitego ustroju szkolnego i demokratycznego systemu wychowania. W ten sposób program oświatowy demokracji nauczycielskiej staje się programem polskiego ludu pracującego. Lecz rozwój wypadków w Państwie nie sprzyja sprawie realizowania tych postulatów.

W Polsce Niepodległej jest bez przerwy szermierzem walki o demokrację, staje w pierwszym szeregu walczących o kulturę i oświatę dla całego społeczeństwa. Walczy o prawa zawodowe i obywatelskie nauczyciela.

Najpiękniejszą kartą w dziejach Zygmunta Nowickiego i zrzeszonego w szeregach ZNP nauczycielstwa jest walka z faszyzmem i reakcją w okresie rządów Musioła, znana całemu społeczeństwu. Walka zakończona zwycięstwem zrzeszonego nauczycielstwa.

W czasie obecnej wojny, w czasie tej najstraszliwszej okupacji, bierze Nowicki czynny udział w pracy niepodległościowej i na szeroką skalę zakreślonej akcji tajnego nauczania. Mimo choroby z narażeniem własnego życia bierze udział w tajnych Zjazdach Związku, uczęszcza na zebrania, przenosi prasę i kreśli zarys nowej, wolnej, a sprawiedliwej Polski. Grożą mu aresztowania i Gestapo, lecz on nie chce opuścić swego domu. Dopiero w ostatnim czasie pod naciskiem kolegów usuwa się z Warszawy. Razem ukrywamy się w Wawrze. Spędzaliśmy tam wspólnie długie godziny i dni. Marzył wtedy o tym, by powstała Polska Wolna i Sprawiedliwa. Patrzając na okropne barbarzyństwo okupanta niemieckiego, dokonywane w Majdankach i Treblinkach, oraz upadek i sponiewieranie społeczeństwa, pragnął, by powstał sprawiedliwy ustrój wolnych ludów na świecie, a zjednoczone nauczycielstwo wszystkich krajów wychowy-

wało młodzież w duchu ideałów wolności i braterstwa, w duchu walki ze złem i podłością. Napisał w tym duchu przed samą śmiercią artykuł o nowej „Ideologii Związku Nauczycielstwa Polskiego”.

W czasie powstania warszawskiego byliśmy obaj na Żoliborzu! Chociaż hitlerowski barbarzyńca zburzył jego dom, przybytek robotniczej kultury, gdzie była robotnicza biblioteka, czytelnia, gimnazjum i szkoła powszechna. On razem z nestorem ruchu ludowego Tomaszem Nocznickim nie opuszczał gruzów. Mimo potężnego bombardowania trwali w swych piwnicach. Lecz w końcu uległ namowom sąsiadów, przeniósł się na noc w przedostatnim dniu powstania do schronu na Placu Wilsona. Tutaj padł jak żołnierz na posterunku.

Bo też żołnierskim było całe Jego życie. Był żołnierzem walki o demokrację, postęp i kulturę.

Kolego Prezesie! Odszedłeś od nas na zawsze. Opuściłeś nasze szeregi. Nie doczekałeś ukochanej Wolnej Niepodległej Polski, a tak pragnąłeś stworzyć pierwszy Zjazd Nauczycielski w Wolnej Polsce we Wrocławiu czy Gdańsku. Dziś spełniają się Twoje i milionów marzenia, lecz Ciebie nie ma.

Jednak zapewniamy Cię i oświadczamy, że Twoje dzieło prowadzić będziemy dalej. *Ruch nauczycielski kontynuować będzie pracę budowania Nowej Demokratycznej Ludowej Polski, by lud polski w promieniach nauki, oświaty i wolności — jako gospodarz Kraju — kształtował swą moc i bogactwo duchowe, by tworzył nowe lepsze jutro swego narodu i świata, w oparciu o demokratyczne fundamenty wolności, równości i braterstwa.*

Ślubujemy nad Twą Mogiłą, że nie zagubimy dróg, które nam wskazałeś w ciągu Twego niezmordowanego życia i służyć będziemy sprawie Polski i Demokracji.

Przemówienie Ministra Oświaty Dr. Skrzyszewskiego

Żałobni słuchacze! Stoimy nad trumną śp. Kolegi Zygmunta Nowickiego, którego germańsko-faszystowska bomba w tragicznym momencie dziejów Polski wyrwała z naszych szeregów.

Przyszedłem tutaj, aby imieniem Ministerstwa Oświaty złożyć hołd świetlanej i wielkiej pamięci Zmarłego.

Kolega Zygmunt Nowicki całe życie swoje walczył o ideały, które dopiero teraz w nowej demokratycznej Polsce mamy możność w pełni realizować.

Zmarły był z krwi i kości nauczycielem polskim związanym od zarania swojej młodości z losami szerokich mas narodu. Był równocześnie działaczem demokratą, przywódcą chłopskim, jednym z czołowych inicjatorów zorganizowanego ruchu ludowego w Polsce.

Śp. Kolega Zygmunt doskonale rozumiał, iż losy oświaty w Polsce są związane z rolą jaką odgrywać będzie warstwa ludowa w państwie i dlatego stał się On nie tylko śmiałym organizatorem polskiego ruchu nauczycielskiego, ale również konsekwentnym wyznawcą i propagatorem współdziałania ruchu nauczycielskiego z masowym ruchem chłopskim.

Piękną kartę w życiu Kolegi Zygmunta stanowi Jego postawa, jaką zajął w okresie walki z narasta-

jącym w Polsce faszyzmem i walki demokratycznego nauczycielstwa zorganizowanego w ZNP z zalewem reakcji, ciemnoty, barbarzyństwa.

Na tle walki, jaka rozgorzała w związku z tzw. N-rem 25 „Piłomyka”, rozbiła się nacierająca fala rodzimego faszyzmu o dumną skałę ZNP, na której szczycie stał śp. niezapomniany Kolega Zygmunt Nowicki.

Marzył Kolega Zygmunt o Polsce ludowej, zwycięstwie demokracji, rozumiał bowiem, że tylko ona może zagwarantować szerokim masom chłopskim i robotniczym dostęp do szkoły i kultury; że tylko zwycięska demokracja stworzy warunki do szczęśliwego życia w Polsce.

Nie doczekał się Kolega Nowicki naszych dni, kiedy przez polską wieś i polskie miasto, miasteczko, osiedle robotnicze przechodzi coraz bardziej wzrastająca na sile fala polskiej demokracji. Nie dożył już tej radosnej chwili, kiedy wyhodowany przez Niego ZNP schodzi z opozycyjnego stanowiska i razem z demokratycznym rządem najściślej współpracuje przy budowie nowej, lepszej Polski. ZNP i Rząd — który jest wyrazicielem woli mas ludowych, którego przygniatająca większość narodu darzy zaufaniem i swym poparciem, ZNP i Rząd demokratyczny urzeczywistniają te ideały, o które walczył Kolega Nowicki. Teraz nadeszły czasy zrealizowania ideałów demokratycznej szkoły, opieki nad nauczycielem, upowszechnienia kultury.

Imieniem Ministerstwa Oświaty, składam Ci, Kolego Zygmuncie, przyrzeczenie, że razem z armią nauczycielską, którą organizowałeś i której długo przewodziłeś, w zgodnej współpracy pójdziemy dalej dla zrealizowania i dalszej rozbudowy Waszych świetlnych ideałów Polski Wielkiej, Silnej, Suwerennej, Ludowej.

Przemówienie kol. Karola Klimka

„Czy pójdę drogą, czyli się zostanę — siew rzucam
na mą grzędę.
Runiećcie kłosem wy pola orane na chleb, którego ja
już pożywać nie będę.
Czy pójdę drogą, czyli się zostanę — siew rzucam
na mą grzędę.
Runiećcie kwiatem wy ścieżki zawiane ku wiosnie,
które ja już oglądać nie będę...”.

U wezgłowia Twojej trumny stoje, Serdeczny Kolego, aby Cię pożegnać w imieniu Polskiego Związku Ludowego.

Śmierć Twoja tragicznym rzewnym smutkiem otuliła serca przyjaciół i żalobą okryła cały ruch ludowy. Byłeś jednak tego ruchu budzicielem i twórcą, byłeś jego niestrudzonym i wiernym do końca życia szermierzem. Oddałeś mu serce swoje, w imię dobra walczyłeś, budowałeś jego zręby i drogi rozwoju wykreślałeś.

Gdy mówię te słowa, myśli biegną w daleką już przeszłość z przed blisko 40 lat. Tyle już lat upłynęło, a przecież owe czasy tak żywo przed oczyma duszy stają, wskrzeszone niby wizja, bo spoczywa na nich urok i patos heroicznych walk:

Byłeś wtedy, Kochany Kolego Zygmuncie, tej walki chorążym nieustraszoną, byłeś witeziem, któremu skrzydła u ramion szumiały.

Młodzieńcza Twoja Dusza przygłęła wtedy do rodzącego się ruchu ludowego. Stałeś w szeregach Tajnego Polskiego Związku Ludowego i wytrwale szedłeś na czele jego prac i walk. Wszelkiej pracy imaly się ręce Twoje, by tylko sprawa ruchu ludowego rozwijać się i potęgnić mogła. Przez ruch ludowy szedłeś ku Wolnej Polsce. Organizowałeś tajne zebra- nia po wsiach, przemawiałeś, pisałeś płomienne ode- zwy, pracowałeś w pismach przez Związek wydawa- nych, kolportowałeś podziemnymi drogami różne ulotki. Wszystko, co było dobrem ludu polskiego, było dobrem Twoim. Pracowałeś i cierpiełeś dla tej Spra- wy, cierpiełeś długie więzienie i tułactwo na emigracji.

Dzisiaj historyk ruchu ludowego w Polsce i każdy człowiek poważnie interesujący się tym ruchem i chcący poznać jego początki i drogi rozwoju wie, że Polski Związek Ludowy był pierwszym demokratycz- nym ruchem ludu wiejskiego. Z niego, z jego posiewu ideowego wyrósł później i rozwinął się ruch „Siewby”, „Zarania” i „Wyzwolenia”.

Ty, Drogi Kolego, byłeś tego ruchu współtwórcą i budowniczym. Z Twojego też Ducha wyrosły wielkie dzieła i wielkie wartości, którymi żyje dzisiaj wieś pol- ska.

I nie stało Cię już między nami. Odszedłeś od nas w tragicznej godzinie nierównej walki. Odszedłeś na- zawsze Prometeuszu Światła i Dobra.

W imieniu Polskiego Związku Ludowego i nieobe- cnego tu prezesa Brzezińskiego Stefana oraz przyja-

ciół prac ludowych żegnam Cię, Wierny Towarzyszu minionych lat, minionych prac i walk. Żegnam Cię tak- że w imieniu byłego Stronnictwa Ludowego „Wy- zwolenie”, Żegnam Cię zarazem w imieniu Stowarzy- szenia Uczestników Walki o Szkołę Polską — o Szko- łę Polską, której byłeś bojownikiem nieustraszoną i wajdelotą, co w głuchą noc niewoli śpiewał pieśni o wytrwaniu przy niej. Żegnając, ogromnym zasłu- gom Twoim i pamięci składam głęboki hołd i cześć.

Dzisiaj ruch Twój wraz z tysiącami innych duchów odrywa się już od zgłiszcz i ruin ukochanej bohater- skiej Warszawy, by ulecieć w Nieznaną Dal. Rodzina, najbliżsi przyjaciele Twoi i koledzy, oraz Ci, którzy Cię znali i równie jak my czcili i kochali, przybyli tu, aby Cię odprowadzić i pożegnać na Jasną Drogę ku Wieczności. Żegnając, stajemy nad otwartym grobem Twoim w głębokiej cichej zadumie... Odchodzisz na- zawsze, a myśli nasze i serca za Tobą biegają.

Odchodzisz, by nie wrócić już nigdy...

*„Odchodzącym w Zaświaty niechaj wielostrunne
Niechaj ukojnie im grają, harfy grają.
Aż się gdzieś ciszą wielką obłakają,
Na srebrnym szlaku gwiazd, co spadają...”*

Po przemówieniach trumna ze zwłokami została spuszczone do grobu. Na mogile stanął tymczasowo niewielki drewniany krzyż do czasu ufundowania przez Zarząd Główny ZNP trwałego pomnika, którego ufun- dowanie zostało postanowione.

Postulaty Z. N. P. w sprawach szkolnych, zawodowych i gospodarczych

Rozpoczynając jawną działalność ZNP usiłował określić swoje stanowisko w odniesieniu do różnych dziedzin życia zbiorowego. Wyzyskując materiały opracowywane w okresie konspiracji, przedyskutowa- no je na Prezydium, oraz na plenarnym posiedzeniu Zarządu, aby zająć konkretne stanowisko tak w spra-

wach najbliższych i najbardziej interesujących, jak zagadnienia ustroju szkolnictwa i postulaty zawodowe nauczycielstwa, jak również i w interesującej ogół dziedzinie życia gospodarczego.

Przedyskutowane i ustalone tezy podajemy poni- żej jako materiał do dalszej wymiany zdań.

Postulaty w sprawie ustroju szkolnictwa i oświaty

Publiczne szkolnictwo powszechne

Realizacja konstytucyjnej zasady obowiązkowe- go i powszechnego kształcenia do lat 18 winna być rea- lizowana przez system oświaty publicznej, oparty o zasadę jednolitości.

Ogniwi tego systemu winny być:

- 1) Przedszkola dla dzieci od 4 do 6 lat włącznie.
- 2) Ośmioletnie szkoły początkowe.
- 3) Czteroletnie szkoły średnie ogólnokształcące i za- wodowe.

Przedszkola winny być zakładane i utrzymywane przez samorząd terytorialny i państwo. Ośmioletnie szkoły początkowe stanowią podstawę ustroju szkol- nego. Znosi się podział szkół powszechnych na trzy stopnie. Kurs każdej klasy szkoły powszechnej trwa jeden rok. Punktem wyjścia przy tworzeniu sieci

szkolnej i obwodów szkolnych staje się szkoła wyżej zorganizowana, tj. szkoła ośmioletnia. Najniżej zor- ganizowaną powszechną szkołą początkową może być szkoła o 2 nauczycielach (teren o słabym zaludnie- niu), przy czym szkoła ta może mieć najwyżej 80 dzie- ci i przerabia program 4 klas; na naukę w zakresie czterech następnych klas młodzież z tych szkół przy- dzielana jest do najbliższych szkół wyżej organizo- wanych. Wprowadza się ustawowy obowiązek dowa- żenia dzieci do szkół w większych obwodach szkol- nych.

Obowiązkowe kształcenie na poziomie średnim rea- lizowane jest przez szkoły średnie dokształcające, za- wodowe i ogólnokształcące.

Szkolnictwo dokształcające obejmuje młodzież w wieku od 15 do 18 lat włącznie, zatrudnioną w prze- myśle, handlu, rzemiośle, rolnictwie, urzędach i insty- tucjach państwowych, samorządowych, społecznych

i prywatnych. Celem stworzenia odpowiednich warunków pracy ustawowo należy zastrzec, że lekcje w szkołach dokształcających nie mogą się odbywać po godzinie 6 wieczorem. Długość dnia roboczego młodocianych musi być dostosowana do tej zasady.

Szkoły dokształcające posiadają charakter szkół ogólnokształcących typu średniego i narówni z innymi szkołami średnimi stwarzają dla młodzieży możliwość przejścia do szkół wyższych lub odpowiedniego typu uczelni, objętych systemem oświaty dorosłych.

Warunki pracy młodzieży zatrudnionej w przemyśle, handlu, rolnictwie, rzemiośle i instytucjach i urzędach publicznych, społecznych i prywatnych winny być uregulowane w duchu dostosowania tej pracy do charakteru kształcenia i wychowania tej młodzieży w średnich szkołach dokształcających. Nadzór nad pracą młodocianych winien zwracać specjalną uwagę na stronę dydaktyczną i wychowawczą praktyk młodzieży.

Ukończenie szkoły średniej dokształcającej uprawnia do zajmowania stanowisk II. kategorii w służbie publicznej (państwowej i samorządowej).

Wreszcie szkoły zawodowe winny zawierać w swym programie w odpowiednim zakresie podstawowe przedmioty ogólnokształcące.

Sieć szkół średnich ogólnokształcących winna być zaplanowana na podstawie równomiernego traktowania potrzeb wsi i miast, co da się osiągnąć przez tworzenie szkół średnich na wsi. Na pomieszczenie ich można np. przy realizacji reformy rolnej przeznaczyć niektóre budynki mieszkalne po dworach.

Szkolnictwo wyższe i akademickie

Szkolnictwo wyższe i akademickie opiera się na czteroletnim szkolnictwie średnim. Szkoły akademickie winny być zreformowane w duchu potrzeb współczesnej nauki i życia. Szkoły wyższe np. agrotechniczne, techniczne - przemysłowe, artystyczne winny być zakładane w odpowiednich ośrodkach poszczególnych regionów Polski i winny być dostosowane do charakteru danego regionu, przez co staną się jedną z reform dalszego rozwoju kultury danej ziemi.

Zakładanie i utrzymywanie szkół

Szkoły są zakładane i utrzymywane przez Państwo i samorząd terytorialny. Wydatki rzeczowe powszechnego szkolnictwa początkowego i średniego ponosi samorząd terytorialny, wydatki zaś personelu ponosi Państwo.

Oświata dorosłych

1) Oświata dorosłych ma na celu aktywizację ludu pracującego pod względem kulturalnym, gospodarczym i politycznym oraz wyrównanie poziomu życia kulturalnego ludności miast i wsi.

2) Oświatę dorosłych prowadzą instytucje publiczne (państwowe, samorząd terytorialny i gospodarczy) i organizacje społeczne.

3) Oświata dorosłych prowadzona przez instytucje publiczne nosi nazwę publicznej oświaty dorosłych. Oświata dorosłych prowadzona przez organizacje

i instytucje społeczne nosi nazwę społecznej oświaty dorosłych.

4) Publiczna oświata dorosłych zgodnie z ideologią całego systemu oświatowego służy:

- a) upowszechnianiu wśród szerokich mas najnowszych zdobyczy wiedzy teoretycznej i praktycznej,
- b) wszechstronnej emancypacji mas pracujących,
- c) wyrównanie różnicy poziomu kulturalnego narodu między inteligencją pracującą i światem pracy fizycznej,
- d) umożliwieniu szerokim masom udziału w życiu kulturalnym narodu nie tylko w charakterze odbiorcy, ale i współtwórcy.

5) Społeczna oświata dorosłych jest integralną częścią ruchów społecznych: chłopskiego, robotniczego, pracowniczego; ona kształtuje pogląd na świat jednostki w ruchu-ideologii tych grup społecznych (socializm, agraryzm itp.) i jest formą walki o nowe idee i formy wychowania, oświaty i kultury.

6) Publiczna oświata dorosłych obejmuje następujące formy:

1. Biblioteki.
2. Uniwersytety powszechne i kolegia dla wszystkich w uniwersytetach normalnych.
3. Szkoły i kursy dla dorosłych.
4. Teatry, kina, radio.
5. Muzea i wystawy.
6. Domy oświatowe, domy turystyczne, obozy wypoczynkowe.

7) Społeczna oświata dorosłych rozwijać się będzie przede wszystkim w postaci:

- a) związków młodzieży (chłopskiej i robotniczej),
- b) związków teatrów, chórów robotniczych i chłopskich,
- c) działów pracy oświatowej i kulturalnej w związkach zawodowych i gospodarczych,
- d) uniwersytetów internatowych typu Grundtwigowskiego,
- e) szkół dla pracowników oświatowo - kulturalnych.
- f) domów społecznych,
- g) towarzystw i kół naukowych i artystycznych.

8) Społeczna oświata dorosłych posiada ustawowo zapewnioną stałą i wydatną pomoc materialną ze strony instytucji publicznych.

Samorząd oświatowy

W ramach samorządu terytorialnego tworzą się automatyczne agendy, które stanowią formę samorządu oświatowego. Zadaniem ich jest wykonywanie prac zleconych przez państwo i prowadzenie prac własnych — w dziedzinie oświaty i kultury.

Pracownicy oświatowi i kulturalni

Rozwój oświaty i kultury ściśle związany jest z bytem pracowników oświatowych i kulturalnych (nauczyciele, bibliotekarze, agronomowie społeczni, aktorzy, muzycy, śpiewacy, literaci, poeci, badacze naukowi itd.).

W całości kształcie polityki kulturalnej państwa sprawa kształcenia tych pracowników, ich warunki

bytu i pracy winny zajmować jedno z naczelných miejsc.

Kształcenie nauczycieli dla powszechných szkół początkowych i średnich odbywa się w uczelniach wyższych i akademickich.

Administracja szkolna

System administracji szkolnej tworzy się jako system samoistny, niezależny od administracji ogólnej państwa. Ogniwa w administracji szkolnej na wszystkich stopniach powiązane są w odpowiedni sposób w samorządzie oświatowym, który nie tylko winien załatwiać sprawy społeczno - szkolne, lecz winien również mieć odpowiedni głos w sprawach personalnych i ogólnych sprawach oświatowych i wychowawczych. Jeżeli chodzi o administrację państwową w dziedzinie publicznej oraz społecznej oświaty dorosłych oraz w dziedzinie upowszechnienia kultury, to należy się wystrzegać jej nadmiernej rozbudowy i przerostu biurokracji. Pomimo dużej różnorodności instytucji i form działania w tej dziedzinie, powinna być ona traktowana jednolicie i wiązana w dół z ogniami

wami samorządu oświatowo - kulturalnego i administracji ogólnej, nie tworzyć jakas odrębną i samoistną drabinę administracyjną, gdyż to dałoby w wyniku jedynie zwiększenie chaosu organizacyjnego w najniższych komórkach pracy (wieś, gmina, miasto) oraz doprowadziłoby do przerostu biurokracji, który w tej dziedzinie jest specjalnie zabójczy.

Badania naukowe

Prace badawczo - naukowe winny obejmować całokształt życia i pracy człowieka. Przy planowaniu tych prac i tworzeniu placówek naukowych specjalną troską otoczyć należy badania związane z postępem duchowym i społecznym człowieka i grup społecznych, które odgrywają podstawową rolę w życiu naszego narodu.

Biarąc pod uwagę doniosłe znaczenie regionalizmu w procesie rozwoju kultury, należy stworzyć w kraju odpowiednią sieć naukowych instytutów tego typu, jak np. Instytut Śląski, Bałtycki itp.

Postulaty zawodowe nauczycielstwa

1) Po tej straszliwej wojnie, kiedy naród polski poniósł niepowetowane straty w elemencie przodowniczym i kiedy nasze gospodarstwo znajduje się w ruinie, musimy podjąć celową i szybką akcję odbudowy społeczeństwa dla życia gospodarczego, kulturalnego, gdyż bez tego nie będziemy mogli rozwiązać do gruntu ani jednego wielkiego problemu. Dlatego też sprawa kształcenia ogólnego i zawodowego musi być wysunięta na czoło naszych zagadnień państwowych.

System kształcenia będzie mógł należycie spełnić swe zadanie, gdy posiadać będzie odpowiednie warunki gospodarcze i techniczne, należyta organizację odpowiadającą potrzebom naszego życia społeczno-gospodarczego i kulturalnego, dostateczną ilość dobrze przygotowanych sił nauczycielskich (od przeszkoli do szkół wyższych).

ZNp przejęty troską o należyte funkcjonowanie systemu kształcenia dążyć będzie do stworzenia dla niego należytych podstaw gospodarczych i technicznych, a przede wszystkim nowoczesnych budynków i urządzeń wewnętrznych, dobrych warunków higienicznych i sanitarnych, pomocy naukowych (gabinety, biblioteki, radiofonia, kino, ogrody szkolne itp.).

Właściwa organizacja pracy jest drugim niezbędnym warunkiem dobrego funkcjonowania systemu kształcenia. Musimy zerwać z dotychczasowym przestarzałym dawnym systemem pracy, a oprócz go na zasadach naukowej organizacji pracy, zgodnej z wynikami współczesnych badań z dziedziny biologii, psychologii i pedagogii.

W związku z tym ZNP wysuwa postulat realizacji jednolitego systemu kształcenia, tworzenia przedszkół, szkół powszechných najwyższego stopnia organizacyjnego, likwidowania średniowiecznego typu organizacji szkolnej. Dążymy do tworzenia grup klasowych o małej ilości uczniów, zastosowania w nauczaniu nowoczesnych środków upowszechnienia kul-

tury i oddziaływania społecznego, oddania na usługi dydaktyki i wychowania najnowszych środków komunikacyjnych, oparcia nauczania i wychowania o samodzielna pracę uczniów.

Gdy mówimy o organizacji systemu kształcenia, musimy dotknąć spraw stosunku władz szkolnych do nauczycielstwa, oraz roli pracowników i funkcjonowania szkolnictwa. Przepisy normujące życie szkolne winny mieć charakter ramowy, pozostawiający gronu nauczycielskiemu duże pole do inicjatywy i swobody. Nauczycielstwo i jego organizacja zawodowa winna mieć zagwarantowany współudział w administrowaniu szkolnictwem, grona nauczycielskie poszczególnych zakładów winny posiadać należyty wpływ na życie szkolne, a w pierwszym rzędzie mieć prawo współudziału w kompletowaniu gron nauczycielskich.

Zyczliwy i przyjacielski stosunek władz szkolnych do nauczycielstwa przyczyni się do powstania dobrej atmosfery w pracy, ułatwi wytworzenie się w nauczycielstwie rzetelnego stosunku do pracy szkolnej, a tym samym przyczyni się do sprawnego funkcjonowania szkolnictwa.

Nauczyciel stanowi trzeci ważny element w systemie kształcenia. ZNP zwracać będzie szczególną uwagę na dobór jednostek do zawodu nauczycielskiego i ich właściwości biologiczne i psychiczne, na kształcenie nauczycieli, stosunek nauczycieli do dziecka i społeczeństwa, na osobowość nauczyciela i jej kształtowanie się, gdyż to posiada decydujący wpływ na wychowanie młodego pokolenia.

Wypowiadamy się za należytym uregulowaniem uposażenia nauczycielstwa i właściwym ułożeniem stosunków służbowych, wprowadzeniem w życie powszechnej organizacji zdrowia i pomocy leczniczej, ażeby nauczyciel mógł należycie spełnić swe zadanie. Do czasu takiej organizacji pomoc lecznicza dla nauczycielstwa, pracowników państwowych i uczącej się

młodzieży winna być realizowana przez Ubezpieczalnię Społeczną.

W celu pozyskania dostatecznej ilości (kilkudziesięciu tysięcy) wartościowych jednostek do zawodu nauczycielskiego w szkolnictwie powszechnym i średnim oraz wyższym, należy zawód nauczycielski uczynić pociągającym i atrakcyjnym.

Tego zadania nie rozwiążemy bez radykalnej zmiany w sytuacji materialnej i prawnoprawnej służbowej nauczyciela.

W nowej demokratycznej Polsce nauczyciel musi zająć poczesne miejsce w hierarchii społecznej, musi należycie być sytuowany materialnie.

2) Zawód nauczycielski ma szczególne zadania i obowiązki w społeczeństwie, dlatego winien on być celowo traktowany w ustawodawstwie państwowym, (pragmatyka, ustawa uposażeniowa, sprawy emerytalne).

3) Stosunki materialne świata pracy w Polsce zależą od stopnia dobrobytu całego społeczeństwa, od poziomu i funkcjonowania gospodarstwa narodowego. Po tej wojnie, gdy nasze wsie i miasta przedstawiają obraz zniszczenia, gdy ubyłoby nam parę milionów rąk do pracy, i gdy od początku musimy zaczynać nasze życie społeczne i państwowe, zrozumiała jest rzecz, że nastąpi powszechne obniżenie stopy życiowej. Dążyć jednak będziemy do tego, żeby podział dochodu społecznego był sprawiedliwy, żeby znikła krzywda i upośledzenie jednych warstw, a uprzywilejowanie innych.

Domagamy się, ażeby wynagrodzenie w służbie publicznej i przemyśle było oparte na jednolitych zasadach. Nie może być tolerowana dotychczasowa rozpiętość płac służby publicznej i życia gospodarczego.

Uposażenie

1) Wypowiadamy się zatem, ażeby automatyczny awans nauczyciela w pierwszych latach jego pracy, wtedy, gdy z reguły zakłada on swą rodzinę, był szybszy.

2) Nauczyciel winien rozpoczynać pracę od średnich kategorii płac, a nie od najniższych — jak było dotychczas. W każdym bądź razie płaca początkującego nauczyciela nie może być niższa od płacy oficera, kwalifikowanego robotnika, czy rzemieślnika. Rozpiętość płac pierwszej i ostatniej grupy tabeli uposażeniowej winna się wyrażać nie absurdalnym stosunkiem 1 : 65, lecz co najwyżej 1 : 12.

3) Uposażenie nauczyciela obok płacy zasadniczej obejmować winno następujące dodatki:

- dodatek rodzinny,
- dodatek mieszkaniowy dla wszystkich kategorii nauczycieli od przedszkoli do nauczycieli szkół wyższych, płatny przez skarb Państwa,
- dodatek za czynności specjalne (prowadzenie biblioteki, pracowni, opiekuństwo klasy, kierownictwo szkoły),
- dodatek za administrowanie majątkiem szkolnym,
- dodatek dla nauczycieli pracujących w wyjątkowo ciężkich warunkach (strefy drożyniane, pozbawione komunikacji, odcięte powodzią itp.).

4) Czas wymiaru tygodniowej pracy nauczyciela przedszkola wynosić winien 30 godzin tygodniowo, szkoły powszechnej — 24 godziny, szkoły średniej ogólnokształcącej i zawodowej — zależnie od grupy przedmiotów nauczania — 15 — 21 godz., instruktorów szkół zawodowych — 21—27 godz., lecz w okresie przejściowym, kiedy odczuwać będziemy duży brak sił nauczycielskich, nauczyciel za dodatkowym wynagrodzeniem może być zobowiązany do wyższego wymiaru pracy tygodniowej, przy czym opłata za godzinę nadliczbową winna być 100 proc. wyższa aniżeli za godzinę etatową.

5) Nauczyciel winien być całkowicie zwolniony od zajęć w niedzielę i święta — w dzień wypoczynku.

6) Ziemie szkolne i ziemie w drodze specjalnych zapisów oddane do bezpłatnego użytku nauczycieli nie mogą być przeznaczone przez gminy na inne cele i winny być oddane do użytku wszystkich nauczycieli.

7) W związku z akcją reformy rolnej domagamy się przyznania ziemi na ogródki dla wszystkich nauczycieli.

Sprawy emerytalne

1) Z uwagi na wyczerpującą siłę psychiczną i biologiczną pracę nauczycielstwa domagamy się przechodzenia nauczycieli w stan emerytalny — po 30 latach pracy zawodowej.

2) Wszystkim nauczycielom, którzy w czasie okupacji nie wycofali się dobrowolnie ze służby nauczycielskiej, zalicza się okres wojny do wysługi emerytalnej, przy tym nauczycielstwu pracującemu w tajnym nauczaniu, podległemu podziemnym władzom oświatowym, lata pracy powinny być zaliczone co najmniej podwójnie. W wypadkach wątpliwych decydują o tym Komisje Weryfikacyjne.

Inna praca społeczno - niepodległościowa w czasie wojny może być również zaliczona podwójnie.

3) Sprawy emerytur pracowników umysłowych traktujemy jako zagadnienie ubezpieczenia na starość i ubezpieczenia od przedwczesnej utraty zdolności do pracy, a więc o charakterze operacji finansowej.

Wypłata emerytur winna być przejęta przez osobną samorządną instytucję, a oparta na składach pracodawcy i pracowników. Odciaży to budżet państwa, zabezpieczy prawa emerytalne przechodzącym z jednej dziedziny pracy do drugiej, rozwiąże zagadnienie minimum lat pracy koniecznych do uzyskania zaopatrzenia na starość.

Z ramienia tejże instytucji winny też działać autonomiczne komisje kwalifikujące o przechodzeniu na emeryturę przed osiągnięciem przepisanej wieku lub wysługi lat.

Stosunki prawnosłużbowe

Dotychczasowe przepisy o stosunkach służbowych nauczycielstwa ulegały kilkakrotnym nowelizacjom, które usunęły z nich postanowienia osiągnięte przez demokrację nauczycielską, oddając los nauczycielstwa w ręce biurokracji szkolnej i odsuwając nauczycielstwo od wpływu na życie szkolne.

W momencie, kiedy stajemy do pracy w odrodzonej Ojczyźnie, budującej się na zasadach wolności, demokracji i postępu, przepisy normujące stosunki służbowe powinny być zmienione w tym duchu, ażeby uwzględnić postulaty demokratycznego nauczycielstwa polskiego.

Postulaty społeczno-gospodarcze

1) Warunkiem niezbędnym powstania i rozwoju demokracji kulturalnej jest zasadnicze przeobrażenie stosunków w kraju. Dokonane przez odbudowujące się Państwo Polskie uspołecznienie surowców, kluczowych zakładów przemysłowych i banków, szybko i konsekwentnie przeprowadzona reforma rolna, likwidująca majątki obszarnicze i wprowadzająca upaństwowienie lasów — tworzy zasadniczy zrąb materialnych fundamentów, postulowanej przez postępowe nauczycielstwo, demokracji kulturalnej.

Całość koniecznych przemian nie jest przecież już dokonana. Postulatem nauczycielstwa jako członka świata pracy jest:

- a) Oprzeć należy ustrój rolny o prywatną własność chłopów pracujących na roli własnymi rękoma i stwarzających zdrowe, niepodzielne gospodarstwa rolne, zapewniające rodzinom chłopskim odpowiednie warunki bytu.
- b) Dla tego celu należy w pełni wykorzystać możliwości, które otwarło zwycięstwo nad wrogiem hitlerowskim, co spowodowało przesunięcie granic polskich daleko na zachód. Przywrócone Polsce tereny winny być zaludnione przez chłopów polskich, którym Rząd otworzy możność przesiedlania się, przede wszystkim z tych terenów, na których zmniejszenie gęstości zaludnienia przyczyni się do likwidacji karłowatych gospodarstw.
- c) Akcję likwidacji gospodarstw karłowatych należy połączyć z intensywną akcją komasacyjną i wprowadzeniem spółdzielczych form wytwarzania oraz zbytu w rolnictwie jako drugim etapem reformy rolnej.
- d) Licząc się z tym, że Polska jest krajem o przełudnionej wsi i krajem słabo uprzemysłowionym, należy planowo zmniejszać procent ludności wiejskiej w Państwie przez odpowiednie uprzemysłowienie Kraju. Szerokie i realne możliwości urzeczywistnienia tego postulatu stwarza fakt objęcia przez granice naszego Państwa na zachodzie ziem dobrze uprzemysłowionych i szeroki dostęp do morza, co sa-

mo już zasadniczo zmienia charakter naszego kraju z zacofanego, jednostronnie rolniczego na nowoczesny rolniczo - przemysłowy. Warunkiem celowego wyzyskania tych potencjalnych możliwości winno być zjednoczenie wszystkich sił narodu w pracy nad odbudową Ojczyzny i normalizacją życia.

- e) Robotnicy i inteligencja pracująca winna w pełni wyzyskać uprawnienia współgospodarza uspołecznionego przemysłu, dążąc do takiego poszerzenia tych uprawnień, aby stworzyć warunki rozwoju dla pełnej gospodarki społecznej, zaniku natomiast wszystkich form spekulacji i wyzysku gospodarczego.

2) Ażeby zapobiec kryzysom gospodarczym, wyniszczającym masy pracujące pod względem biologicznym, społecznym i kulturalnym, należy nowy demokratyczny porządek gospodarczy oprzeć o zasadę gospodarki planowej, której elementem istotnym winien być sprawiedliwy podział surowców i społecznie potrzebna celowa organizacja produkcji.

3) Zważywszy, że spółdzielczość, które istotą jest równoczesny rozwój kultury materialnej, duchowej i społecznej człowieka, stanowi cenną formę demokracji, ZNP uznaje, że w całowzrostalcie ustroju ekonomicznego i systemie polityki gospodarczej kraju winna ona zająć miejsce naczelne i realizujące w pełni wyżej wymienione postulaty gospodarcze i społeczne.

4) Udział w życiu społecznym i gospodarczym związków zawodowych chłopskich, robotniczych i pracowniczych winien zapewnić im zasadniczy wpływ na przekształcenie Polski w państwo demokracji ludowej.

5) Demokracja gospodarcza — to porządek ekonomiczny, którego celem głównym winno być społeczeństwo, jego interesy biologiczne, duchowe, społeczne i kulturalne, a nie zysk prywatnego przedsiębiorcy.

Ta idea winna przyswiecać reformom społeczno-ekonomicznym i ta idea winna przyswiecać ludziom tworzącym podstawy teoretyczne i praktyczne nowego antykapitalistycznego porządku ekonomicznego.

SZKOŁA I NAUCZYCIEL W K. R. N.

Ostatnia (siódma) sesja Krajowej Rady Narodowej zajęła się w sposób wydatny sprawami oświaty, kultury i szkolnictwa, a w rzeczywistości wiążącą się z tym palącą sprawą sytuacji materialnej nauczycielstwa.

Już w exposé premiera E. Osóbki-Morawskiego, wygłoszonym 4 maja 1945, znalazł się obszerny fragment, poświęcony tym sprawom, w którym mówca po omówieniu strat i zniszczeń wojennych oświaty i nauczycielstwa, informuje, że cała Polska została już objęta siecią administracji szkolnej i zapowiada opracowanie przez Ministerstwo Oświaty *zasadniczej reformy ustroju szkolnego*, któryby realizował postulat demokratycznej szkoły polskiej.

Reforma ta ma:

„udostępnić naukę na wszystkich szczeblach masom ludowym, robotnikom, chłopom, inteligencji pracującej”.

Aby się to stało:

„nowy ustrój szkolny musi znieść sztuczne przegrody, odcinające chłopom i robotnikom dostęp do szkół średnich i wyższych”.

A ponadto:

„Akcja pomocy i opieki nad młodzieżą, stypendia, bursy i stołówki winny doprowadzić już w krótkim czasie do zasilenia szeregów inteligencji masowym dopływem elementu robotniczego i chłopskiego”.

Również dużą wagę rząd przykłada do zagadnienia szkół wyższych, tymbardziej, że:

„Odzyskanie prastarych ziem polskich na zachodzie nakłada na Rząd obowiązek przywrócenia ich kulturze polskiej, wypłnienia śladów wielowiekowej germanizacji. Zadanie to między innymi spełniać będzie sieć szkół wyższych, która obejmie również ziemie odzyskane”.

Na temat ciężkiego położenia materialnego nauczycieli ob. Premier powiedział (tekst podajemy według streszczenia prasowego „Życia Warszawy”):

„Przedmiotem ciągłej traski Rządu jest sprawa położenia materialnego nauczycieli. Do poprawy położenia nauczycieli zmierza uchwalony przez Komitet Ekonomiczny przy Radzie Ministrów projekt dekretu o zaszeregowaniu nauczycieli. Projekt ten naprawia główne krzywdy, jakie wyrządziła nauczycielom ustawa sanacyjna. Opracowany jest projekt dekretu o weryfikacji pracy nauczycielskiej w okresie okupacji. Aby jednak już obecnie przyjść z pomocą pracującym ofiarnie rzeszom nauczycielskim, potrzebne jest współdziałanie społeczeństwa, a przede wszystkim Rad Narodowych — gminnych, powiatowych, miejskich i wojewódzkich. Na te organy samorządu winna spaść część troski o losy szkoły i nauczyciela.

Wysiłek Rządu i całego społeczeństwa pójdzie po linii podniesienia społecznej pozycji nauczyciela.

Dużą rolę w tych wysiłkach Rządu odegrać winien zorganizowany, zawodowy ruch nauczycielski. Czynniki społeczny, reprezentowany w pierwszym rzędzie przez organizacje nauczycielskie, winien być dopuszczony do współpracy w sprawach szkoły”.

W dyskusji nad exposé ob. Premiera dłuższe przemówienie, poświęcone zagadnieniom oświatowym i nauczycielskim wygłosił poseł Stefan Żółkiewski, członek Zarządu Głównego ZNP.

Zawiadamiając Izbę, iż ZNP uruchomił swoją działalność i stanął do pracy w dziedzinie odbudowy kultury i oświaty, mówca między innymi powiedział:

„Nauczycielstwo polskie dobrze zasłużyło się sprawie Ojczyzny. Nie wchodzi teraz w życie odrodzonej Polski bez posagu. Wnosi swój wieloletni trud w organizacji sieci tajnego nauczania. Ma zasługi przeniesienia na teren wiejski uczelni średnich, gimnazjalnych i nawet licealnych i zaspokojenie potrzeb wsi w stopniu nieraz większym, aniżeli czyniły to szkoły sanacyjne w normalnych, niewojennych warunkach.

To nauczycielstwo dzisiaj znajduje się w niesłychanie trudnej sytuacji materialnej. Wprawdzie w exposé ob. Premiera znajdowały się ustępy, które świadczą, iż Rząd odnosi się do tej sprawy ze zrozumieniem. Ale to jeszcze nie wszystko. Trzeba z całą stanowczością i z całym naciskiem podkreślić, iż ten stan rzeczy, który jest obecnie, dłużej tolerowany być nie może. Z całym poczuciem odpowiedzialności twierdzą, że obiektywne warunki nie usprawiedliwiają sytuacji materialnej nauczycielstwa (Oklaski). Nauczyciel — mówię otwarcie — głoduje. Tymcza-

sem nie przedsięwzięte zostały istotne środki zaradcze.

Chciałbym z tej trybuny — po pierwsze — wezwać czynniki rządowe do opracowania specjalnej ustawy uposażeniowej, uwzględniającej wyjątkową rolę społeczną, jaką nauczyciele odgrywają, ustawy, któraby uwzględniła tę wyjątkową sytuację, w której znajduje się szkoła polska.

Jednocześnie chciałbym wezwać Wysoką Izbę do uchwalenia apelu do Ministerstwa Aprowizacji, aby za pośrednictwem swoich organów centralnych zaspokoilo doraźne potrzeby nauczycielstwa, dostarczając materiały pierwszej potrzeby.

Nauczycielstwo jest to 50 proc. naszej inteligencji i to ta jej część, która jest najbardziej związana z szerokimi masami ludu. Dlatego też szczególnie uprzywilejowanie zawodu nauczycielskiego nie należy uznać za naruszenie jakiegos ogólnego systemu polityki gospodar., ale należy je uznać za konieczność państwową, za postulat racjonalnej polityki gospodarczej, która widzi, że niektóre grupy zawodowe zasługują na szczególne wpływy i szczególną opiekę. (Oklaski).

Kończąc swoje przemówienie, poseł Żółkiewski zgłosił w imieniu Zarządu Głównego ZNP następujące rezolucje, które KRN uchwaliła jednogłośnie, a mianowicie:

„Konieczność dźwignięcia oświaty polskiej po barbarzyńskich ciosach, jakie zadał jej okupant, zmusza całe społeczeństwo do szczególnego wysiłku i ofiar.

Aby przyspieszyć proces odbudowy polskiego szkolnictwa, aby uczynić je w pełni odpowiadającym wymaganiom szkoły demokratycznej — trzeba współdziałania całego społeczeństwa.

Z uwagi na to Krajowa Rada Narodowa wzywa Rady Narodowe Gminne, Miejskie, Powiatowe i Wojewódzkie do podjęcia uchwał o specjalnych świadczeniach rzeczowych i szarwarkach na rzecz szkoły i nauczyciela.

W budżetach gmin, miast, powiatów i województw winny być przewidziane sumy na budowę, remonty, konserwację i wyposażenie szkół w wymiarze, któryby ułatwił Rządowi skuteczną reformę ustroju szkolnego i właściwą rozbudowę sieci szkolnej.

Dla nauczycielstwa należy ustalić świadczenia rzeczowe w wysokości zapewniającej utrzymanie im i ich rodzinom. Tylko bowiem w ten sposób umożliwimy nauczycielowi w trudnym okresie przejściowym całkowite poświęcenie się nauczaniu i sprawie nowej szkoły polskiej.

Aby przyspieszyć proces demokratyzacji szkoły, a przez to kraju, aby zasilić szeregi inteligencji masowym dopływem dzieci robotniczych i chłopskich — Rady Gminne, Miejskie, Powiatowe i Wojewódzkie winny, niezależnie od poczynań Rządu, ustalić stypendia, któreby najzdolniejszym a niezamożnym uczniom umożliwiły naukę w szkołach średnich i wyższych.

Tylko zbiorowym wysiłkiem całego narodu osiągniemy rehabilitację poniżonego przez porządek sanacyjny i faszyzm zawodu nauczyciel-

skiego, tylko zbiorowym wysiłkiem zbudujemy szkołę demokratyczną, poza murami której nie znajdzie się ani jedno dziecko w wieku szkolnym, tylko zbiorowym wysiłkiem otworzymy szeroko bramy szkół akademickich przed młodzieżą chłopską i robotniczą".

Odpowiadając na dyskusję, premier Osóbka-Morawski ponownie formułował stanowisko Rządu w odniesieniu do spraw nauczycielskich i oświatowo - kulturalnych. Powracając do zagadnienia zasadniczego stosunku do nauczycielstwa, ob. Premier powiedział (wszystkie przytoczone poniżej urywki podajemy według str. eszczeń „Życia Warszawy”) co następuje:

„Poruszono zagadnienie nauczycieli i inteligencji pracującej. Otóż chcę stwierdzić, że Rząd z całą życzliwością odnosi się do nauczycielstwa, że Rząd uważa nauczycielstwo za podstawowy czynnik polskiej demokracji. Rząd uczyni wszystko, co w jego mocy leży, żeby przyjąć z pomocą nauczycielstwu, które znajduje się w ciężkich warunkach, ale apelujemy do Związku Nauczycielstwa Polskiego, żeby zacieśnić współpracę z Rządem, żeby nam pomógł do rozwiązania problemów, które przedstawiają duże trudności i żeby razem z nami w terenie próbował je rozwiązać”.

Zagadnienie zaopatrzenia nauczycielstwa zostało oświetlone w sposób następujący:

„Apropowizacja nauczycielstwa to również wybitny przykład niedomagania naszych terenowych organów aprowizacyjnych. Nauczycielstwo rozrzucone jest po wszystkich naszych miastach i wsiach. Zorganizować aprowizację i zaspokoić potrzeby mogą i powinny przede wszystkim nasze terenowe Rady Narodowe, gminne, miejskie i powiatowe. Nle znaczy to, że Ministerstwo Apropowizacji nie odpowiada za ten niedostateczny stan aprowizacji. Chciałbym tylko z całym naciskiem podkreślić, że wiele można zdziałać wysiłkiem terenowych władz”.

Ale nie tylko aprowizacja jest aktualną bolączką nauczycielstwa. Nie mniejszym jego utrapieniem jest niewłaściwy stosunek niektórych przedstawicieli władz szkolnych, szczególnie w odniesieniu do jego stanowiska społecznego. Nauczyciel jako wychowawca oraz reprezentant w swoim środowisku wartości oświatowych i kulturalnych, musi w swej działalności społecznej stosować t. zw. metody długofalowe. Nie wolno mu uprawiać doraźnego efekciarstwa, czy też akrobacji politycznej, gdyż wszelkie jego usterki w tej dziedzinie łatwo mogą poderwać jego autorytet w środowisku i odebrać mu zaufanie społeczeństwa. Nauczyciel, nie posiadający autorytetu i zaufania, jest przekreślony w danym środowisku, jako działacz społeczny i czynnik oddziaływania oświatowo - wychowawczego. Musi on wówczas zamknąć się w czterech ścianach izby szkolnej, ale i tam wspomniany wyżej brak zaufania będzie mu utrudniał pracę dydaktyczną, a szczególnie wychowawczą, gdyż szkoła jest ściśle związana ze środowiskiem i opinia ogółu wpływa na ustosunkowanie się młodzieży do nauczyciela, co szczególnie jaskrawo występuje w środowisku wiejskim.

Nie rozumiały tej oczywistej prawdy czynniki administracji szkolnej w okresie sanacji i uprawiały

politykę nacisku na nauczyciela oraz ryczałtowego wciągania nauczycielstwa do roboty politycznej. Wszyscy wiemy jak opłakane skutki to wywołało. Takie czy inne wątpliwe i doraźne „korzyści” akcji politycznej zostały okupione zrujnowaniem dobrosąsiedzkich stosunków nauczyciela z otoczeniem i przekreśleniem wszelkiej jego roli czy misji społecznej w środowisku.

Dlatego należy uczynić wszystko, aby nie dopuścić do popełnienia po raz wtóry tych samych błędów. Demokracja, wytykająca ze słusznym oburzeniem.

grzechy i błędy okresu sanacyjnego, nie może ich naśladować. Mamy też nadzieję, że tak nie będzie, pomimo alarmujących wieści, jakie nierzadko otrzymujemy z prowincji. Opieramy zaś tę nadzieję na stanowisku, jakie zajmują w tej sprawie najwyższe czynniki naszego życia państwowego. Oto ob. Premier, odpowiadając na dyskusję w KRN, tak sformułował stanowisko Rządu:

„Podniesiono tu też zarzut, że takie czy inne nasze organa zmuszają, czy agituja za zapisywaniem się do tych czy innych partii politycznych. Otóż muszę kategorycznie stwierdzić, że rząd jest przeciwny tego rodzaju postępowaniu. Nie chcemy tworzyć partii uprzywilejowanych, ani wracać do sanacyjnych stosunków, kiedy zmuszano pracowników do zapisywania się do partii politycznych (podkreślenia redakcji „Głosu Naucz.”). (Okłaski). Tego rodzaju polityka może tylko deprawować, a my jesteśmy przeciwni wszelkiej deprawacji. Jeżeli ktoś myśli, że przez zapisanie się do partii znajdzie u nas większe względy, to się myli”.

A Minister Oświaty ob. Skrzyszewski w swojej odezwie do nauczycielstwa polskiego z dnia 17 stycznia 1945 r. takie oto zajmuje stanowisko w omawianej tu przez nas sprawie:

„Nauczycielom na równi ze wszystkimi innymi musi być zagwarantowana swobodna postawa obywatelska. Muszą zniknąć raz na zawsze z polskiej rzeczywistości faszystowskie praktyki sanacyjno - ozonowe zmuszania nauczycieli do agitacji politycznej na rzecz jednego stronnictwa, czy ugrupowania politycznego. Nauczyciel ma zabezpieczoną zupełną wolność demokratycznych przekonań politycznych, wypowiedzania się i działalności zgodnej z przekonaniami. Tępić chcemy tylko wszelkie przejawy aktywności faszystowskiej. Faszyzm to śmiertelny wróg, nie tylko naszego Narodu i Państwa Polskiego, ale również wszystkich narodów miłujących wolność”.

Niech nam będzie wolno wyrazić przekonanie, że to stanowisko najwyższych czynników rządowych będzie istotnie regulatorem rzeczywistości politycznej w omawianej tu przez nas dziedzinie i że różni gorliwi (często świeżo nawróceni na demokratyczną wiarę) politycy prowincjonalni wezmą je jako wytyczną swojej działalności. Gdybyśmy się jednak mylili i gdyby wspomniane przez nas powyżej praktyki nie znikły — to zapewniamy, iż będziemy bronili przed tego rodzaju ozonowymi metodami zarówno nauczycielstwo, jak i młody demokratyczny aparat administracji szkolnej.

Sytuacja na froncie reformy szkolnej

Zakres artykułu

Wielka kampania o reformę szkoły polskiej, o owocną realizację tej reformy rozpoczęła się. Ministerstwo Oświaty, opierając się na wynikach dojrzałej postępowej myśli pedagogicznej, na wynikach prac przygotowawczych z okresu okupacji (z wynikami prac Z.N.P. w pierwszym rzędzie) przystąpiło do zasadniczych przygotowań, zmierzających do wprowadzenia nowego ustroju szkolnego już od września bieżącego roku. Szereg kroków już poczyniono, szereg wytycznych podstawowych przyjęto, prace programowe są w toku, niektóre zagadnienia czekają swej kolei, w wielu razach oczekiwana jest inicjatywa społeczna, oczekiwane są przez sfery urzędowe gotowe plany i projekty czynników społecznych, nauczycielskich.

Zadaniem niniejszego artykułu będzie zorientowanie wszystkich kolegów, a za ich pośrednictwem i szerszych kręgów społecznych tak bardzo naturalnie zainteresowanych szkołą dla swoich dzieci — w tym co już jest dokonane i w jakim kierunku zmierzają podjęte prace.

Artykuł będzie próbą obiektywnego zreferowania stanowiska ministerialnego, próba możliwie wiernego podania racji i celów, którymi Ministerstwo kierowało się w swych poczynaniach reformatorskich. Oczywiście za zrzeczność i autentyczność sformułowań odpowiedzialność ponosi tylko autor.

Artykuł osiągnie pełny sukces, jeśli w sferach związkowych i poza związkowych wywoła możliwie najszerzą i najszechstronniejszą dyskusję nad tematem, który tak bardzo obchodzi każdego z nas — nauczycieli. Ambicją autora jest bez wprowadzenia własnej oceny podać możliwie kompletny materiał faktyczny — konieczną podstawę do rzeczowej dyskusji.

Dziedzictwo myśli

Dziedzictwo myśli pedagogiczno - reformatorskiej, którym posłużyło się Ministerstwo jest dorobkiem długiego szeregu teoretyków szkoły — demokratów, którymi może się poszczycić polska nauka i polski ruch społeczny. Skrzetny historyk winien by wyliczyć i wskazać, która z idei danego prekursora wytrzymała próbę życia. Musimy to zadanie zostawić przyszłości. Wymagałoby to szczegółowych badań, na które nie czas i nie miejsce. Tu wystarczy stwierdzić, iż projekt ministerialny wyrasta z ogólnych tendencji polskiej demokracji oświatowej lat międzywojennych, ale też odbiega od jej postulatów w wielu punktach. Różnice te wynikały po prostu stąd, iż nawet najbystrzejsi teoretycy nie mogli mieć pełnej i niezawodnej wiedzy o przyszłości. Zmieniona zdecydowanie sytuacja społeczna, zmieniła i obraz człowieka, obraz jednostki w społeczeństwie, której potrzebom miała nowa szkoła odpowiadać.

Do porządku dziennego przeszło społeczeństwo polskie nad projektami reakcji, która w publikacjach ugrupowań „endekich” jeszcze w dobie okupacji głosiła czteroklasową szkołę powszechną dla mas i ośmio-

klasowe gimnazjum dla obszarniczo - fabrykanckiej „elity”.

Porzucono przecież także wypieszczoną przez myśl demokratyczną ideę 10-letniej szkoły powszechnej. Szkoła taka bowiem pomyślana jako pełna średnia nie byłaby zdolna przygotować należycie do studiów wyższych. Pedagodowie radzieccy odczuwają np., że ich szkoła 10-letnia jest przeładowana materiałem nauczania.

Z drugiej strony zaś, gdyby szkoła 10-letnia miała być powszechną obowiązującą, a uzupełnioną jeszcze przez nieupowszechnione 2-letnie liceum, to takiej szkoły nie bylibyśmy w stanie zrealizować z powodu szczupłości wysoko wykwalifikowanych kadr nauczycielskich. Projekt taki byłby wbrew pozorom społecznie wsteczny. Krzywdziłby wieś. Tylko nieznaczną ilość 10-letnich szkół w miastach moglibyśmy obsłużyć szczupłą ilością koniecznych już w wyższych klasach nauczycieli z uniwersyteckim wykształceniem. Sieć dziesięciolecie byłaby niesłychanie rzadka. Stwarzałoby to pozór podniesienia poziomu oświaty powszechnej, a w istocie kopałoby tym większą przepaść między istotnie podwyższonym poziomem szkolenia w mieście, a poziomem wsi. Wyśilek tworzenia 10-letek w mieście pochłonałby wszystkie nasze możliwości, na wsi nie zrobiłoby się nic i przepaść między wsią a miastem, największe zło naszej oświaty, powiększyłaby się. A społecznie patrząc — najpierwszą potrzebą człowieka w Polsce, potrzebą rozwoju jego osobowości ludzkiej jest eliminacja różnic poziomów kulturalnych różnych środowisk społecznych naszego kraju. Bez tego nie ma prawdziwie ukształconych, harmonijnych i pełnych ludzi w Polsce. O potrzebach ludzkich, o potrzebach człowieka trzeba myśleć konkretnie, społecznie, historycznie — nie zaś mając na myśli abstrakcyjną osobowość.

Nic więc dziwnego, że zarówno pedagodowie projektujący dziś w Ministerstwie reformę szkolną, jak i większość nauczycielstwa wypowiadająca się na tajnych zjazdach ZNP w okresie konspiracji, stanęła na stanowisku, że 8-letnia szkoła ogólnokształcąca obowiązkowa — lepiej odpowiada potrzebom jednostek i całego społeczeństwa polskiego, aniżeli 10-letnia. Zasadę 8-letniego obowiązku szkolnego od 7 do 15 roku życia przyjęto za podstawę reformy ustroju szkolnego. Uzasadnienia przyjęcia tego skromniejszego postulatu opiera się na niewzruszalnej konieczności urzeczywistnienia mimo wojennego zniszczenia kraju i mimo szczupłości kadr nauczycielskich zasady powszechności, zasady, że ani jedno dziecko w wieku szkolnym nie może się znaleźć poza murami szkoły. Tym niemniej z dorobku ideologów dziesięcioletniej szkoły powszechnej przyjęto zasadę upowszechnienia gimnazjum, upowszechnienia pierwszych zębów, pierwszego cyklu nauki systematycznej. Szkoła ośmioletnia nie miała przestawać na typie nauki propedeutycznej, nauczania epizodycznego, właściwego tzw. szkole powszechnej. Szkoła ośmioletnia ma upowszechniać także naukę systematyczną, upowszechniać gimnazjum.

Podstawy ogólne

Szkoła w Polsce do września 1939 r., szkoła je-drzejowiczowska nie była demokratyczną. Decydowa-ły o tym trzy względy podstawowe: 1) Szkoła nie by-ła powszechną, gdyż poza jej murami pozostawało 25 proc. dzieci w wieku szkolnym, a w niektórych woje-wództwach i ponad 40 proc., jak mówiły urzędowe statystyki. 2) Szkoła nie była jednolitą, gdyż troisty ustrój organizacyjny szkoły powszechnej, istnienie t. zw. wiejskich szkół 1 stopnia, istnienie szkół do-kształcających dla pracujących w zawodzie absolwen-tów szkoły powszechnej, istnienie wreszcie dwutoro-wości nauczania zawodowego i ogólnego — tworzyły szereg ślepych ulic, stawiało szereg przegród — w pra-ktyce uniemożliwiających młodzieży robotniczej, a zwłaszcza chłopskiej wstęp do gimnazjów i szkół wyższych. 3) Szkoła nie była bezpłatna — nie było bowiem szerokiej racjonalnej i przystosowanej do po-trzeb mas pracujących polityki stypendiów, nie było dość burs i internatów, aby umożliwić niezamożnej młodzieży zdobywanie nauki, zwłaszcza na wyższych szczeblach nauczania.

Dażeniem ministerialnego programu reformy ustroju szkolnego jest usunięcie tych trzech podsta-wowych wad naszej szkoły. Nowa szkoła ma być po-wszechna, jednolita, bezpłatna — a przez to demo-kratyczna w swych założeniach organizacyjnych.

Ministerialny projekt kładzie szczególny nacisk na zasadę jednolitości. Do zawodu i szkół wyższych przygotowywać będzie u nas 11-letnia szkoła jedno-lita. Pięć pierwszych jej klas — będzie dawało naukę propedeutyczną, trzy dalsze pierwszy cykl wiedzy gimnazjalnej, systematycznej, trzy następne drugi cykl wiedzy systematycznej, licealnej. Nauczanie pro-pedeutyczne i pierwszy cykl systematyczny będą mia-ły charakter ogólnokształcący i powszechny, obowiązkowy. Trzy lata ostatnie będą szkołą zróżnicowaną na szereg typów zawodowych o jednakowym trzonie ogólnokształcącym i wyraźnych różnych profilach za-wodowych. To trzyletnie liceum nie będzie objęte obowiązkiem szkolnym, ale racjonalna i demokratycz-na polityka stypendialna otworzy szeroko bramy wyż-szych klas szkół średnich przed niezamożną, a zdolną młodzieżą chłopską, robotniczą i inteligentką.

Tak żywo zaakcentowana w projektach ministe-rialnych walka o jednolitość szkoły jest walką o jej właściwy ustrój. Zbudowanie właściwego ustroju szkoły postawiło sobie Ministerstwo jako zadanie główne. Odbiega to nieco od dotychczasowych przy-zwyczajnych ideologów i zwłaszcza bojowników szkoły demokratycznej. W latach faszystwu walczyliśmy ra-czej o właściwą politykę oświatową. Rozumiało się bowiem dobrze, że nawet najlepszy ustrój szkolny wypaczy wroga polityka oświatowa reakcji. Stąd mniejszy nacisk kładło się na jednolitość, na zniwe-czenie granic między szkołą tzw. powszechną (początkową), a średnią. Przeciwnie, w praktyce walki po-głębianio te przegródy. Ponieważ powszechną była tyl-ko szkoła początkowa, walczone o jej rozbudowanie, o dodawanie do niej choćby jeszcze roku więcej. Walczono o 7 klasę szkoły powszechnej, chociaż już 6 wystarczyło, aby wstąpić do gimnazjum. Im więcej dzieci szło do 7 klasy, tym wyraźniej zaznaczał się przedział między jakąś nauką dla mas w szkole po-

wszechnej, a wiedzą dla uprzywilejowanych, którą gi-mnazjum zaczynało już po 6 roku nauczania tzw. „elity”. Była to konieczna tendencja walki w dobie faszystwu. Opór reakcji nie pozwalał na upowszech-nienie gimnazjum, trzeba było zatem jak najlepiej rozbudowywać chociaż tę szkołę dla mas, jaka była. Dziś sytuacja się zmieniła. Szybko i konsekwentnie przeprowadzone zostały podstawowe reformy gospo-darcze, tworzące materialny fundament demokracji oświatowej. Przyniosła je polityka wewnętrzna Rządu Tymczasowego. Zmieniony został ustrój agrarny, zlikwidowane jego niesprawiedliwości. Upaństwowione zostały lasy. Uspołeczniono kluczowe zakłady prze-mysłowe i banki. Powstały realne możliwości plano-wej, społecznej gospodarki, powstały możliwości przejęcia wymiany przez spółdzielczość. W przekroju socjalnym — zlikwidowane zostały klasy wyzyskiwa-czy: obszarnicy i właściciele kartelowi. Nastąpiła spo-łeczna emancypacja mas pracujących. Jednocześnie polityka zagraniczna demokracji polskiej posunęła nasze granice daleko na zachód. Powstały dalsze moż-liwości uzdrowienia stosunków rolnych w Polsce. Po-wstała możliwość likwidacji gospodarstw karłowatych, przesunięcia ludności nadmiernie obciążającej użytki rolne na ziemię nowoodzyskane. Jednocześnie przez uzyskanie terenów tak bardzo przemysłowych powsta-ła możliwość przeobrażenia kraju z zacofanego, jedno-stronnie rolniczego, w państwo nowoczesne rolniczo-przemysłowe.

Ten katalogowo wyliczony zespół warunków za-decydował obiektywnie, iż antyludowa polityka oświatowa należy do bezpowrotnej przeszłości. Funk-cją takich warunków materialnych może być tylko lu-dowa, demokratyczna polityka oświatowa. Pod jed-nym wszakże warunkiem, iż wcielona zostanie w ramy trafnie pomyślanego ustroju szkolnego, ustroju który-by uwzględniał potrzeby dzisiejszego człowieka w Pol-sce, tak jak je pozwala ustalić empiryczna wiedza i stosunkowa dojrzałość techniki pedagogicznej.

Wśród potrzeb tych mamy przed wszystkimi:

- 1) Zatarcie różnic poziomów kulturalnych różnych grup społecznych, o czym się już wyżej wspom-niało, a co nazywał dramatem narodu polskiego już C. K. Norwid.
- 2) Upowszechnienie takiego zasobu wiedzy, któryby wystarczył dla pełnienia funkcji obywatelskich masom z jednej strony współrządzającym w ustroju demokratycznym, którym system rad narodowych daje szczególnie szerokie wpływy, z drugiej zaś strony tymże masom współgospodarującym dzięki uprawnieniom rad zakładowych, spółdzielni, zwią-zków samopomocy chłopskiej i to współgospoda-rującym w kraju o takiej strukturze ekonomicznej, że wymaga ona wższych niż dotąd kwalifikacji przeciętnego obywatela — wytwórcy.
- 3) Wprowadzenie do naszej kultury tradycji i warto-ści właściwych masom pracującym, przezwyzię-żenie szlachetczyzny i jej tradycji w naszej kultu-rze. Takie przebudowanie aparatu kształcącego, by był szczególnie zdolny wchłoniąć i zużytkować to wszystko co przynosi ruch emancypacyjny mas ludowych, a więc zarówno ludzi, którzy zmieniliby skład socjalny naszej inteligencji, jak i trwałe

dziedzictwo nawyków i wartości kulturalnych, któreby zmieniły dominujące treści naszej kultury narodowej.

Uwzględnienie tych czynników kazało wysunąć wśród zasad organizacyjnych nowego ustroju szkolnego, wśród rozstrzygających kryteriów wyboru takich czy innych form organizacyjnych, następujące postulaty:

- 1) Wszystkie szkoły winny mieć ten sam stopień organizacyjny. Tę samą wiedzę dajemy wsi co i miastu.
- 2) Upowszechnione musi być gimnazjum.
- 3) Upowszechnione musi być stopniowo nauczanie zawodowe.
- 4) Powszechność musimy osiągnąć nawet kosztem obniżenia poziomu sztuki nauczania tak pięknie rozwiniętej u nas.
- 5) Nie przedłużamy czasu nauki na żadnym szczeblu ponad konieczne minimum zgodnie z ekonomicznym interesem mas i potrzebami odbudowującej się, a więc szczególnie chłonnej produkcji.

Jako etap wstępny w ciągu jesieni 1944 i zimy — wiosny 1945 r. Ministerstwo przyjęło odbudowę stanu posiadania z 1939 r., aby uzyskać łatwiejszy punkt wyjścia do przebudowy, aby uzyskać większy stan posiadania w punkcie wyjściowym.

Nauczanie propedeutyczne

Podział na 5 pierwszych lat nauczania i 3 dalsze, systematyczne ma charakter pedagogiczny, a nie organizacyjny. Pięć pierwszych lat wyodrębnia się ze względów psychologiczno - dydaktycznych. Dziecko bowiem w tym wieku nie jest dojrzałe jeszcze do nauczania systematycznego. Tym niemniej każde dziecko musi przejść i przez naukę systematyczną, nie może poprzestać na pierwszych pięciu latach. To też szkoły zawodowe są nadbudowane dopiero ponad ośmioma latami kształcenia ogólnego.

Pięcioletnie nauczanie propedeutyczne odpowiada swym charakterem temu kursowi epizodycznemu, który dawała dotychczasowa szkoła powszechna, przy usunięciu błędów ustroju i programu, które tej szkole wytknięto w punkcie 3 i 7. Została ona co do swej treści w projekcie ministerialnym skondensowana i zamknięta w 5 latach. Czy jest to możliwe i słuszne? Tak. Wiemy, iż 7-ma klasa szkoły powszechnej była zbędną czapką. Natomiast właściwy program tej szkoły 6-letni był, jak wiadomo każdemu nauczycielowi, rozwodniony i zbyt rozwlekły. Nauczanie propedeutyczne da się doskonale zamknąć w ramach lat 5. Ba! Znaczący i zestawienie z doświadczeniami zagranicy mówią, że od biedy i 4 lata wystarczyłyby, przy podbudowie przedszkolnej.

Oczywiście podane w poprzednim ustępie ogólne zasady narzucają, iż projekt ministerialny bezwzględnie wyrzeka się koncepcji klas łączonych. Pięć lat, pięć klas i odpowiednia ilość nauczycieli. Taka szkoła propedeutyczna znajdzie się w każdej wsi.

Wiemy, że na terenach obecnej Polski sieć szkolna jest raczej gęsta. Gminy zwłaszcza na zachodzie małe. Piąte klasy w poszczególnych wsiach nie będą miały pełnych kompletów dzieci. To też klasy

6, 7 i 8 budowane być mają na razie, przynajmniej w jednej miejscowości, gminie. W tych to klasach zbiorczych dzieci z klas piątych niekompletnych stworzą komplety dla 6 i dalszych klas szkoły obowiązującej. Projekt ministerialny liczy się ze zmniejszeniem dotychczasowego promienia dla takiej szkoły zbiorczej i wprowadzeniem ustawowego obowiązku dowożenia dzieci przez samorządy. Ten problem techniczny może być rozwiązany w różny sposób. Referując przeważające dziś tendencje w Ministerstwie, zdaje sobie sprawę, że wyłonione w dyskusji społecznej jakieś bardziej praktyczne rozwiązania mają szanse ostatecznego zwycięstwa. Ministerstwo nie chce bowiem oprzeć się tylko na ustawowym dowożeniu. W wielu miejscach zbyt obciążałoby to pozbawione sprzężaju gospodarstwa chłopskie. To też przewiduje się i inne rozwiązania z internatami na wsi włącznie.

Możliwości, które otworzyła reforma szkolna, pozwolą dawne obszarne pałace wykorzystać dla zagęszczenia sieci szkolnej. To też projekt ministerialny liczy się ze stopniowym tworzeniem z roku na rok dwu, trzech itd. ośmiolatek w każdej gminie. Każda wieś zamiast dotychczasowej karykatury szkoły powszechnej, zamiast niżej zorganizowanej szkoły 1 stopnia, dostanie wzorową szkołę propedeutyczną. W praktyce wieś miała naukę na poziomie czterech oddziałów szkoły powszechnej, miała dwie trzecie przewidzianego zasobu wiadomości propedeutycznych. Teraz otrzyma 5 lat nauczania i pełny zakres wiedzy propedeutycznej.

Szkoła średnia niepełna i pełna

Tyle otrzyma każda wieś. Lecz każde dziecko wiejskie otrzyma więcej. Otrzyma jeszcze 6, 7 i 8 klasę w szkole zbiorczej, do której będzie dowożone zgodnie z ustawowym obowiązkiem.

Trudno dziś w szczegółach opisać te zmiany, które przyniesie po raz pierwszy w dziejach wprowadzona do kultury mas ludowych w Polsce — wiedza systematyczna. Wiemy, iż to ta właśnie wiedza systematyczna, wiedza teoretyczna jest najdumniejszą osiągnięciem kultury europejskiej, kultury ogólnoludzkiej. Wiedza ścisła, wiedza doświadczalna, wyjaśniająca, oparta na myśleniu ilościowym, metodycznym ustalaniu praw i właściwym weryfikowaniu sądów. Przez tę wiedzę nauczymy szerokie masy polskie myśleć twórczo, jasno, prawdziwie o sprawach ludzkich. Powodzenie tego wielkiego planu byłoby doprawdy równie potężnym krokiem naprzód jak przewrót umysłowy i szkolny w 18 wieku.

Pedagogowie mniemają, iż trzyletni kurs nauczania systematycznego jest zbyt krótki. Łatwiej dałoby się go zamknąć w ramach 4 lat. Lecz podana na początku hierarchia potrzeb konkretnego, dzisiejszego Polaka każe inaczej patrzeć na to zagadnienie. Bo i pedagogika jest dla człowieka, a nie człowiek dla pedagogiki. Gdybyśmy nauczanie propedeutyczne zamknęli w 4 latach i taką całość zbudowali w każdej wsi, to między szkołą w każdej wsi, a szkołą zbiorczą 8-letnią z 4 latami systematyki byłby zbyt wielki przedział — aż czteroletni. Należy go zmniejszyć. Gdybyśmy zaś zamiast 8 lat upowszechnili 9, dając 4 lata systematyki, byłby stosunek między szkołą we wsi

a zbiorczą taki sam, a nadto dzisiaj państwo nie podobałoby ciężarów utrzymania 9-letniej szkoły obowiązkowej. Poza tym zaś braki w personelu nauczycielskim stanęłyby w poprzek tym planom.

Zresztą w stosunku do tradycji i doświadczeń polskich proponowane nauczanie systematyczne nie zostało ani o rok skrócone. Trwa tak samo 6 lat, dzieli się jedynie na cykle 3 plus 3, a nie 4 plus 2. Wiemy zaś, że dwuletnie liceum nie zdało egzaminu życiowego, było okresem śmiesznym krótkim i trudnym dla jakiegokolwiek sensownego wykorzystania.

Pełna szkoła średnia kończyć się ma 3-letnim liceum, lub lepiej drugim kursem systematycznym.

Pedagogicznie ujemny fakt rozbicia nauczania średniego, systematycznego na dwa cykle usprawiedliwia się znów dominującą, społeczną potrzebą podbudowania szkoły zawodowej jakąś racjonalnie zamkniętą całością dydaktyczną i programową jaką będzie szkoła ośmioletnia.

Dlaczego jednak to nauczanie licealne trwa lat 3, a nie 4? Przecież zachowanie tradycyjnego 12-letniego przygotowania do zawodu i studiów wyższych pozwoliłoby na 4-letnie licea. Dlaczego Ministerstwo wprowadza szkołę 11-letnią i przez to 3-letnie liceum? Usprawiedliwia to względem na interes ekonomiczny mas. To skrócenie nauki o rok będzie dawało szersze możliwości demokracji pełnej szkoły średniej. Nadto przemawiają za tym względy pedagogiczne i psychologiczne, które nakazują wypuszczenie młodzieńca w momencie osiągnięcia duchowej dojrzałości w 18 roku życia. Wreszcie względem na potrzeby produkcji, która nie może czekać przez zbędny rok na młodego fachowca. A przede wszystkim wreszcie zasadnicza możliwość zamknięcia w 11 latach tej sumy wiedzy, która na obecnym stopniu rozwoju historycznego ludzkości wystarcza do pełnienia obowiązków zawodowych i intensywnych, owocnych studiów wyższych. Klasy 9—11 szkoły średniej będą miały charakter zawodowy. Nie będzie utrzymany dotychczasowy szeroki wachlarz specjalizacji. Znikną licea hotelarskie, koszykarskie, dziewiarskie. Utrzyma się przecież typ szkoły przygotowawczej do zawodów przemysłowych i zawodów wymagających dalszych studiów i podbudowy przyrodniczej jak np. zawód lekarza, typ szkoły rolniczej i typ szkoły przygotowującej do zawodu uczonego filologa, czy nauczyciela — polonisty. Szkoły te będą miały wszystkie wspólny trzon ogólnokształcący. W każdym natomiast typie będą dodatkowe przedmioty zawodowe. Dla jednych będzie to szerszy zakres biologii, dla innych głęboznawstwo; dla jednych teoria prądów zmiennych, dla innych język łaciński. Tylko tak pomyślana szkoła zawodowa niweczy szkodliwą dwutorowość nauczania zawodowego dla upośledzonych i ogólnego dla uprzywilejowanych, którą utrzymywała szkoła jędrzowiczowska.

Sprawa szkoły zawodowej i przedszkoli

Sytuacja gospodarcza i przyszłość Polski wymaga upowszechnienia wykształcenia zawodowego i z tym program ministerialny liczy się zdecydowanie.

Szczegółowe problemy szkoły zawodowej będą rozważane w osobnym artykule „Głosu Nauczycielskiego”. Tutaj wystarczy kilka danych podstawowych.

Na wstępie przecież trzeba stwierdzić, iż proces

przebudowy szkół zawodowych będzie długim procesem. Na razie stoimy wobec perspektywy wydawania zarządzeń doraźnych, rozwiązujących bieżące problemy, gwałtowne potrzeby. Szkicowane niżej wytyczne stałszej reformy realizowane byłyby nie zaraz.

W okresie przejściowym, gdy wiele jest młodzieży spóźnionej, dojrzałej do zawodu, a pozbawionej normalnego przygotowania przez okupanta — Ministerstwo Oświaty w porozumieniu z innymi resortami będzie tworzyć szereg kursów zawodowych, zaspakających i potrzeby gospodarki i pozwalających młodzieży na zdobycie kwalifikacji. W tym systemie szczególnie poczesne miejsce będą miały szkoły rolnicze. Zniknąć natomiast będzie musiała dotychczasowa szkoła dokształcająca jako sprzeczna z zasadą jednolitości. Młodzież pracująca, która po 8 latach szkoły ogólnokształcącej pójdzie do zawodu, będzie zdobywać fachowe sprawności w pracy. Korzystając natomiast z przywileju zmniejszonej ilości godzin pracy, będzie zdobywać wiedzę teoretyczną w półdziennych szkołach, które nie będą zamykały przejścia do odpowiednich wyższych klas szkół całodziennych zawodowych, czy po uzyskaniu właściwych dyplomów do szkół wyższych.

Równie stonniowo — nie od przyszłego już roku — będzie według projektów ministerialnych wprowadzony obowiązek przedszkolny: Ustawowo dotyczyć będzie dużych ośrodków przemysłowych i ziem zachodnich nowoodzyskanych. Na tych ostatnich stać się wprowadzenie obowiązku przedszkolnego (od lat 4 do 6) koniecznością. Koniecznością podwytkowaną przez politykę wypłnienia śladów wielowiekowej germanizacji. Oczywiście sfery rządowe liczą się z tym, iż rozumna inicjatywa samorządów pozwoli już w bieżącym roku tu i owdzie, na terenach mniej wyczerpanych wojną wprowadzać przedszkola nieprzewidziane przez plan, obowiązku szkolnego.

Sprawy programowe

Pełna demokratyzacja szkół jest tu uwarunkowana przez czynniki ustrojowo - organizacyjne, ale nie urzeczywistnienia się już przez to samo. Demokratyczna treść nauczająca i wychowująca wyznacza właściwie przebudowane programy. Praca nad nimi, a w konsekwencji i nad podręcznikami jest w toku. Pierwsze redakcje programów będą poddane krótko już w początkach czerwca br. Ostateczna i już właściwa ich redakcja zależy od współudziału wszystkich nauczycieli i działaczy ZNP w pracach korektorskich, w żywej i czułej dyskusji. Dla tej dyskusji otwarte będą łamy pism pedagogicznych tak Ministerstwa jak i ZNP. Im powinny służyć dyskusie na posiedzeniach związkowych Komisji Reformy Ustroju Szkolnego. Wyniki tych dyskusji nadsyłane do Zarządu Głównego ZNP będą po opracowaniu komunikowane władzom szkolnym.

Szczegółowa analiza wytycznych prac Komisji programowych zajęłaby zbyt wiele miejsca. Wystarczy tu wskazać na podstawowe ogólne dyrektywy. Dotychczasowe programy szkoły jędrzowiczowskiej były zdecydowane infantylne, przeładowane materiałem emocjonalnym. Obecnie tendencje projektu ministerialnego zmierzają w kierunku pełnej racjonalizacji programów, nastawienia ich na cele poznawcze

przede wszystkim, wyposażenia w większy niż dotąd ładunek wiedzy ścisłej przyrodniczo - fizyczno - matematycznej, czego na obecnym etapie rozwoju kraju wymaga intensyfikacja procesu uprzemysłowienia. Z kursu szkoły ośmioletniej usunięty zostanie język łaciński. Jednego zatem tylko języka uczyć się będzie uczeń szkoły ośmioletniej, począwszy od 6 roku nauczania. Lecz będzie to zaiste rewolucyjne wprowadzenie języka obcego w masowe środowisko społeczne, które dotychczas żadnego obcego języka nie znało. Obok dotychczas nauczanych języków wprowadzony będzie język rosyjski otwierający przed masami mało nam znane bogactwa kulturalne narodów radzieckich, otwierający możliwość gospodarczej współpracy zaprzyjaźnionych narodów.

Istotną tendencją prac programowych będzie eliminacja z dotychczasowych programów naleciałości faszystowskich (np. program języka niemieckiego), oraz wzbogacenie materiału nauczającego elementami pomijanej dotąd wiedzy ekonomiczno - społecznej.

Problemy szkolenia kadr

Najpoważniejszą trudnością do przezwyciężenia przy realizowaniu nakreślonego planu reformy jest szczupłość kadr nauczycielskich. Nigdy nie mieliśmy dość nauczycieli, aby urzeczywistnić powszechność nauczania. Dziś mamy ich jeszcze mniej. Spowodowały to okrutne ciosy okupanta; wieloletnia przerwa w szkoleniu młodego narybku.

Prace ministerialne liczą się z takim ustawowym uprzywilejowaniem nauczycielstwa, aby zawód ten stał się szczególnie atrakcyjnym i przyciągał młodych kandydatów.

Projekt szkolenia nowych sił przewiduje konieczność wprowadzania na stanowiska czynnych nauczycieli, ludzi o niższych niż dotąd kwalifikacjach. Lepszy jest bowiem słabszy nauczyciel niż żaden. Oczywiście, Ministerstwo nie ma zamiaru zejść tu poniżej rozsądnego minimum. Nie będzie jednak wymagało od kandydatów na nauczycieli pełnego gimnazjum dotychczasowego. A szkolić ich będzie na kursach paromiesięcznych. Aby jednak przeciwdziałać niebezpieczeństwu obniżenia poziomu intelektualnego zawodu nauczycielskiego i jego degradacji społecznej, przewiduje się szereg zarządzeń. Nowi niedość wykwalifikowani nauczyciele będą czynnymi — nie będą pełnoprawnymi nauczycielami. Dla uzyskania pełni praw nauczycielskich będą musieli obowiązkowo dokwalifikowywać się w ciągu określonego czasu. Mini-

sterstwo nasze postępuje tu podobnie jak i władze szkolne angielskie, które w ciągu wojny przeprowadziły reformę szkolną upowszechniającą naukę od 14—15 roku życia. Ta reforma również walczyła z brakiem nauczycieli. I tu władze angielskie po paromiesięcznym kursie dopuściły do nauczania kandydatów z ogólnym wykształceniem szkoły powszechnej, nakładając przecież na nich obowiązek dokwalifikowywania się w ciągu dwu lat dla zdobycia pełni prac zawodowych nauczyciela.

Sieć kursów nauczycielskich, która powstanie przy kuratoriach, winna być szczególnie intensywnie zasilona przez ideową młodzież. Aby mógł powstać typ nauczyciela — społecznika. Aby nowy narybek nadrobił wyrobieniem społecznym przejściowe braki w kwalifikacjach naukowych.

Zadania społeczne

Projektowana reforma szkolna jest dziełem szczególnej doniosłości. Warunki gospodarcze, społeczne i polityczne, zwycięstwo polskiej i międzynarodowej demokracji rokuja jej szanse powodzenia

Głębokość tej reformy i jej wartość zależeć będzie nie tylko od poziomu sztabowej pracy projektodawców i kierowników realizatorów, ale od zainteresowania, współudziału i entuzjazmu całego społeczeństwa z szerokimi masami nauczycielskimi na czele.

Bez współudziału nauczycieli jako kierowników akcji społecznej, bez pomocy samorządów, organizacji społecznych, partij politycznych to wielkie dzieło nie da się urzeczywistnić.

Ministerstwo zdaje sobie sprawę, że obok środków finansowych, obok właściwego planu reformy ustroju i programów — ten czynnik zainteresowania społecznego jest koniecznym składnikiem zupełnie wyposażonego aparatu realizacyjnego.

Są przy tym dziedziny pracy objęte dziełem urzeczywistnienia reformy, które wymagają szczególnej opieki społecznej i wzbogacenia poczynani rządowych. To będzie przede wszystkim sprawa stypendiów dla uczniów wyższych klas szkół średnich łącznie ze sprawą burs i internatów.

Ministerstwo oczekuje, że z jednej strony samorządy i organizacje społeczne stworzą sieć społeczną stypendiów obok sieci państwowej, z drugiej zaś odegra rolę inicjatywną przy mobilizowaniu młodzieży chłopskiej i robotniczej do szkół, aby zdemokratyzować skład socjalny młodzieży wyższych klas szkół średnich.

Stefan Żółkiewski.

Sekcja Wczasów i Turystyki

Uchwałą Zarządu Głównego przy Wydziale Gospodarczym ZNP została powołana sekcja Wczasów i Turystyki. Podobne sekcje powinny powstać przy Oddziałach Powiatowych i Zarządach Okręgowych — celem przygotowania odpowiednich wypoczynków

dla nauczycieli w najbliższym okresie wakacyjnym. Jednocześnie wzywa się wszystkie Zarządy do zabezpieczenia w terenie wszelkich obiektów, nadających się do powyższych celów. Szczegółowe informacje podane będą w następnym N-rze „Głosu”.

KRONIKA

Zarząd Główny przystąpił do pracy

W okresie 5-letniej okupacji niemieckiej Zarząd Główny ZNP działał tajnie. W ostatnim roku w skład Prezydium wchodził: ś. p. Z. Nowicki, Cz. Wycech, K. Maj, T. Wojeński, W. Tułodziecki, Br. Chrościcki, A. Jakiel i M. Wasyluk (sekretarz generalny). Po wyzwoleniu reszty ziem polskich w styczniu b. r. zabrakło w tym zespole: kol. Prezesa Z. Nowickiego (zginął podczas powstania), oraz M. Wasyluka (wywieziony). Pozostali członkowie Zarządu postanowili na posiedzeniu w dniu 6 lutego 1945 r. podjąć jawną działalność ZNP i w związku z tym upoważnić wiceprezesa ZNP kol. Cz. Wycecha do nawiązania kontaktu i porozumienia się w tych sprawach z Ministrem Oświaty dr. Stanisławem Skrzeszewskim. Na posiedzeniu tym postanowiono również dokooptować do Zarządu ZNP kol. Stanisława Gałązka.

Na skutek zaabsorbowania Ministra Oświaty pracami przy obejmowaniu nowowyzwolnionych spod okupacji niemieckiej terenów Rzeczypospolitej i związanych z tym ustawicznych jego wyjazdów, rozmowy powyższe zostały odbyte dopiero w ciągu marca (5 i 20), na których ustalono zasady wznowienia działalności ZNP. Dnia 28 marca b. r. odbyła się w Warszawie konferencja członków Prezydium Zarządu Głównego oraz prezesów Zarządów Okręgowych ZNP, która upoważniła Prezydium do przeprowadzenia rozmów z nauczycielską reprezentacją porozumienia politycznego. Rozmowy te zostały przeprowadzone przez kolegów: Wycecha, Maję i Wojeńskiego w dniach 29 marca oraz 5 i 11 kwietnia 1945 r. W wyniku tych rozmów i odbytych konferencji Prezydium ZNP podjęło następującą uchwałę:

„Prezydium Zarządu Głównego ZNP, które działało w konspiracji podczas okupacji niemieckiej, na posiedzeniu w dniu 12 kwietnia 1945 r. postanowiło dokooptować 9 osób do Prezydium Zarządu Głównego ZNP, ażeby w ten sposób obsadzić przewidziane w statucie stanowiska: 2 wiceprezesów, 8 przewodniczących Wydziałów i przewodniczących 5 Sekcji Zawodowych, a mianowicie kol. kol.: Baculewskiego Jana, Ferencę Władysława, Kreczmara Jerzego, Ładosza Henryka, Michniewicza Jerzego, Jacórzynskiego Juliana, Pawłowską Janinę, Szczechurę Tomasza, Żółkiewskiego Stefana. Ponadto do Prezydium Zarządu Głównego ZNP wszedł przedwojenny prezes Sekcji Szkolnictwa Wyższego prof. T. Kotarbiński.

Prezydium Zarządu Głównego w składzie wyżej wymienionym, działające pod przewodnictwem kol. Cz. Wycecha, ukonstytuuje się na najbliższym posiedzeniu, zgodnie z przepisami statutu Związku oraz poprawkami, wniesionymi doń na Zjeździe 27 sierpnia 1938 roku.

Prezydium Zarządu Głównego, ustalone na powyższych podstawach i w składzie wymienionym w tej uchwale, działać będzie do czasu wyboru nowych naczelnych władz ZNP na najbliższym Zjeździe Delegatów.

W dniu 13 kwietnia Prezydium Zarządu Głównego ZNP w osobach kolegów: Cz. Wycecha, K. Maję, W. Tułodzieckiego i T. Wojeńskiego zakomunikowało powyższe uchwały Ministrowi Oświaty. Minister Oświaty wyraził radość z powodu podjęcia uchwał, o których mowa i zapewnił delegację, iż będzie popierać działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W dniach 16, 17 i 18 kwietnia b. r. odbyło się posiedzenie pełnego Prezydium Zarządu Głównego ZNP. Posiedzenie zaszczycił w dniu pierwszym obrad swoją obecnością ob. Minister Oświaty. Po referacie prezesa kol. Cz. Wycecha „O zadaniach ZNP w chwili obecnej” władze związkowe ustaliły program prac organizacyjnych, pedagogicznych, wydawniczych oraz plan pracy w zakresie polityki zawodowej.

Na tym posiedzeniu Prezydium Zarządu Głównego ZNP, ukonstytuowało się w sposób następujący: prezes — Cz. Wycech, wiceprezesi Kazimierz Maj i Stefan Żółkiewski, przewodniczący Wydziału Organizacyjnego — Stanisław Gałązka, Pedagogicznego — Teofil Wojeński, Społecznego — Kazimierz Maj, Obrony Prawnej — Władysław Ferenc, Samopomocy — Julian Jacórzynski, Wydziału Gospodarczego — Wacław Tułodziecki, Finansowego — Jerzy Michniewicz, Wydawniczego — Tomasz Szczechura i przewodniczący Komisji Kultury i Sztuki — Henryk Ładosz. Przewodnictwo Sekcji Zawodowych powierzono: kol. Janinie Pawłowskiej — Sekcję Wychowania Przedszkolnego, Br. Chrościckiemu — Sekcję Szkolnictwa Powszechnego, Janowi Baculewskiemu — Sekcję Szkolnictwa Zawodowego, Kreczmarowi Jerzemu — Szkolnictwa Średniego, prof. Tadeuszowi Kotarbińskiemu — Sekcję Szkolnictwa Wyższego. Redakcję „Głosu Nauczycielskiego” przekazano kol. F. Popławskiemu.

Prezesami Okręgów ZNP są: w Lublinie — kol. W. Hellman, w Kielcach — Jan Kupiec, w Rzeszowie — Jan Kolanko, w Białymstoku — I Cieśliński, w Krakowie — Roman Serkowski, w Warszawie — Wawrzyniec Dusza, w Łodzi — J. Świetliczko, w Katowicach — Józef Syska, w Poznaniu — Michał Kopeć, w Toruniu — Władysław Dobrowolski, w Gdańsku — Henryk Dańkowski, w Olsztynie — Witold Witkowski, Oddział Grodzki m. st. Warszawy — Maurycy Kisielnicki.

Uczczenie pamięci Zygmunta Nowickiego

Zarząd Główny ZNP na posiedzeniu plenarnym w dniu 30 kwietnia 1945 r. omawiał sprawę uczczenia pamięci byłego swego prezesa ś. p. Zygmunta Nowickiego. Po zreferowaniu sprawy przez wiceprezesa kol. K. Maję, Zarząd jednogłośnie i bez dyskusji postanowił: 1) zorganizować na koszt ZNP uroczysty pogrzeb wydobytych spod gruzów zwłok kol. Nowickiego i wciąć w pogrzebie gremialny udział; 2) powołać do życia internatowy Uniwersytet Chłopski im. Zygmunta Nowickiego; 3) wydać zbiór pism, artykułów i mów

wickiego; 3) wydać zbiór pism, artykułów i mów Zmarłego i powierzyć wykonanie tej pracy kol. Karolowi Klimkowi, członkowi honorowemu ZNP, oraz przyjacielowi i towarzyszywi prac Zmarłego; 4) wystąpić do władz szkolnych z wnioskiem o nadanie szkole powszechnej Nr 40 w Warszawie imienia Zygmunta Nowickiego — Zmarły był ostatnio kierownikiem tej szkoły w ciągu szeregu lat.

Plenarne posiedzenie Zarządu Gł.

W dniu 29 i 30 kwietnia oraz 1 maja 1945 roku odbyło się zebranie pełnego Zarządu Głównego ZNP przy udziale prezesów Zarządów Okręgowych. Zarząd ZNP wysłuchał referatu kol. Prezesa Wycecha o zadaniach ZNP w chwili obecnej, który to referat był szczegółowo dyskutowany. Szczególną dyskusję wywołała sprawa polepszenia bytu szerokich rzesz nauczycielskich. W sprawie tej uchwalono zwrócić się do władz ze specjalnym memoriałem, obrazującym ciężkie położenie nauczycielstwa oraz wskazującym drogi jego naprawy.

Pozatem Zarząd Główny wysłuchał sprawozdania o uchwałach oraz przebiegu i wynikach prac Prezydium, a w szczególności o takcie dokooptowania do Prezydium nowych członków i przyjął je po dyskusji do zatwierdzającej wiadomości. Przedyskutowano również obszernie zagadnienie reformy ustroju szkolnego, oraz powzięto decyzję, ustalającą stanowisko ZNP w tej dziedzinie, jak również w sprawach kulturalno-oświatowych, gospodarczych i służbowych. W sprawach organizacyjnych postanowiono: odbycie zjazdów wszystkich komórek organizacyjnych i powołanie nowych Zarządów Ognisk, Oddziałów i Okręgów; wznowienie związkowych czasopism dziecięcych oraz „Głosu Nauczycielskiego”; wznowienie działalności agend gospodarczych, samopomocowych i pedagogicznych ZNP.

Oddział Grodzki Warszawa

Oddział Grodzki Warszawa powstawał w ogniu dział i świstu kul karabinów maszynowych, gdyż Stare Miasto patrzyło na nas oczodołami spalonych domów, a Praga z poza ruin przymostowych ulic szukała pociskami niemieckiego najeźdźcy po tamtej stronie Wisły.

Walne Zgromadzenie odbyło się 12 listopada 1944 r. Postawa nauczycielstwa jednolita. Wybrano Zarząd jednomyślnie. Reprezentował on wszystkie działy szkolnictwa.

Wkrótce po wyborach delegacja Zarządu wyjechała do Lublina dla przedstawienia władzom rządowym warunków bytu warszawskiego nauczycielstwa. Uzyskano pomoc materialną oraz przydziały żywnościowe i odzieżowe.

Zarząd Oddziału uzgodnił z przedstawicielami Rady Związków Zawodowych podstawy współpracy z innymi Związkami i wraz z Miejskim Wydziałem Oświaty i Inspektoratem Szkolnym czynił dalsze wysiłki odbudowania i organizowania szkolnictwa w stolicy. Przy pracy tej byli zabici (Koleżanki Kozłowskie Zofia i Halina) wśród ruin walących się od po-

cisków domów, byli ranni, byli tacy, co cudem uszli śmierci (kol. Rokicińska).

Obecnie liczba członków Oddziału Grodzkiego dochodzi do 3.000.

Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Zawodowych w Z. N. P.

W końcu kwietnia 1945 r. Zarząd Główny Stowarzyszenia Szkół Zawodowych zgłosił deklarację o przystąpieniu do ZNP łącznie z czynną przy Stowarzyszeniu Sekcją Inspektorów Szkolnictwa Zawodowego. Wszyscy członkowie Stowarzyszenia stają się automatycznie członkami Sekcji Szkolnictwa Zawod. ZNP, przyczem członkowie Zarządu Stowarzyszenia kol. kol. Jadwiga Bartosikówna, Wincenty Czerwiński i Maria Dzieciolowska weszli w skład Zarządu Sekcji. Zarząd ten przygotowuje materiały, dotyczące zmiany ustroju szkolnictwa zawodowego, które będą przedłożone Ministerstwu Oświaty.

Jednocześnie Zarząd Sekcji podejmuje prace w Komisjach szkolnych odpowiednich typów organizacyjnych szkół, a więc w komisji szkół zawodowych licealnych, szkół przemysłowych męskich i żeńskich, szkół handlowych, oraz doksztalających. Zadaniem tych komisji jest przeprowadzenie w najbliższym czasie zagadnień ustrojowych, programów wydawnictw młodzieżowych i nauczycielskich, podręczników, bibliotek zawodowych dla potrzeb nauczycieli i uczniów, pomocy naukowych oraz urządzeń warsztatowych i pomieszczeń szkół zawodowych.

Dalsze przejawy konsolidacji nauczycielstwa

Dnia 26 kwietnia 1945 r. odbyła się konferencja prezesa Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (TNSW) prof. W. Tatarkiewicza z prezesem ZNP kol. Cz. Wycechem, w toku której prof. Tatarkiewicz poinformował o powzięciu przez Zarząd Główny TNS decyzji połączenia się ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego. Zarząd Główny ZNP przyjął do wiadomości tę inicjatywę i upoważnił Prezydium do prowadzenia dalszych rozmów w tej sprawie.

Dnia 11 maja 1945 r. rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. Włodzimierz Antoniewicz zgłosił się do Zarządu Głównego ZNP i zaproponował w imieniu Uczelni przystąpienie do naszej organizacji 1400 profesorów, docentów i asystentów oraz innych pracowników.

Komisja Centralna Z. Z. o sytuacji nauczycielstwa

ZNP przystąpił do współpracy w Komisji Centralnej Związków Zawodowych, realizując w ten sposób wielokrotnie w okresie przedwojennym dyskutowany i uchwalony postulat. Jak wiadomo KCZZ obejmuje wszystkie organizacje zawodowe — tak robotnicze jak i pracownicze i jest ważnym czynnikiem

skupiającym na płaszczyźnie zawodowej cały Polski Świat Pracy.

Ta właśnie KCZZ na posiedzeniu rozszerzonego plenum swego Wydziału Wykonawczego omówiła między innymi sprawę stanu zaopatrzenia nauczycielstwa. W wyniku dyskusji Wydział Wykonawczy KCZZ powziął następującą uchwałę:

„Wydział Wykonawczy KCZZ z ubolewaniem stwierdza, że sytuacja materialna nauczycielstwa jest w dalszym ciągu nader ciężka, zwłaszcza pod względem zaopatrywania w żywność i inne artykuły pierwszego użytku.

W trosce o byt mas nauczycielskich i dobro oświaty polskiej Wydział Wykonawczy KCZZ apeluje do odpowiednich czynników rządowych o podjęcie energicznych zarządzeń, celem okazania wydatnej pomocy nauczycielstwu. Wydział Wykonawczy zwraca się zwłaszcza do Ministerstwa Oświaty o utworzenie w Ministerstwie Wydziału Apropowizacyjnego, którego zadaniem winno być czuwanie nad sprawnym zaopatrzeniem nauczycielstwa”.

Czasopisma dziecięce Z. N. P.

Czasopisma dziecięce ZNP cieszyły się w ciągu długiego szeregu lat przed wojną dobrą sławą i świetną poczytnością. Nic tedy dziwnego, że obecnie tak młodzież jak i szkoła polska odczuwa mocno brak tych czasopism. To też ZNP wznawiając swoją działalność, jak jedno z pierwszych swych zadań postawił sobie uruchomienie czasopism dziecięcych.

W najbliższym czasie ukażą się „Płomyk” i „Płomyczek”, które w ogólnym zarysie utrzymają swój dawniejszy poziom, oraz czasopismo nowe „Płomień”, przeznaczone dla młodzieży szkół średnich. Ze względu na katastrofalny brak podręczników szkolnych, wymienione wyżej czasopisma będą przystosowane do wymagań i programów, tak aby mogły znaleźć zastosowanie w systematycznej pracy szkolnej i zastąpić podręczniki.

Planowane jest wydanie w bieżącym roku szkolnym 3 numerów „Płomyka” i „Płomyczka”, przyczem prenumerata wynosi: za „Płomyk” 10 zł., a za „Płomyczek” 6 zł. za egzemplarz. Pieniądze można już spłacać zbiorowo dla poszczególnych szkół za pośrednictwem Inspektoratów Szkolnych, lub Oddziałów Powiatowych ZNP.

Zjazd Okręgowy Z. N. P. w Lublinie

W dniach 10 i 11 maja br. odbył się w Lublinie przy licznych udziałem delegatów Ognisk i Oddziałów oraz gości (600 osób) Zjazd Okręgowy.

Na Zjazd przybyli przedstawiciele Władz Państwowych, Związków Zawodowych i partij politycznych. Na Zjeździe ogłoszono refraty: „Zadania ZNP w chwili obecnej (kol. Cz. Wycech) i „Demokratyzacja szkolnictwa” (kol. Dąbrowicz). W referatach, dyskusji i przemówieniach powitalnych przewijała się troska o demokratyzację oświaty i troska o zapewnienie nauczycielstwu należnych warunków material-

nych. W tym kierunku Zjazd podjął cały szereg uchwał.

Na Zjeździe powołano Zarząd Okręgu w składzie następującym: prezes Wiktor Hellman, przewodniczący Wydziału Organizacyjnego — Dąbrowicz Henryk, zastępca Kozłowski Antoni; przewodniczący Wydziału Pedagogicznego — Chudziński Miecz., zastępca — H. Raabe rektor Uniw. Lubelskiego, przewodniczący Wydziału Pracy Społecznej — Henryk Madej. Przewodniczący Wydziału Finansowego — Włodzimierz Władysław Nakłowski, zastępca — Czesław Szczechowa; przewodniczący Wydziału Prawnego — Zygmunt Ziółkowski, zastępca — Czesław Zieliński. Komisja Kontrolująca: przewodniczący Konstanty Ryntfleisz (Lublin), Józef Książek (Lublin), Ignacy Kiss (Zamość); zastępcy: Jan Mańko (Radzyń) i Mołotownik (Trzebieszów). Sąd Organizacyjny: przewodniczący Tadeusz Lewacki i Romaniuk.

Zarząd Okręgowy w Katowicach

W dniach 18 i 19 maja br. odbyło się posiedzenie pełnego Zarządu Śląskiego w Katowicach pod przewodnictwem prezesa kol. J. Syski przy udziale prezesów Oddziałów Powiatowych z terenu dawnego Śląska i Opolszczyzny. Referat na temat aktualnych zagadnień ZNP wygłosił prezes Związku kol. Cz. Wycech. W referatach i sprawozdaniach prezesów Oddziałów i Prezydium Okręgu przedstawiono ciężką dolę nauczycielstwa śląskiego, a opolszczyzny w szczególności. Podczas obrad ustalono postulaty nauczycielstwa polskiego do przedłożenia władzom szkolnym okręgowym i centralnym oraz władzom wojewódzkim. Przewodniczący Wydziałów kol. kot. Kotula, Chruściel, Dobrowolski, Jasiewicz (omówili sprawy organizacyjne, pedagogiczne, społeczne i gospodarcze).

Postanowiono zwołać na dzień 25 i 26 czerwca Zjazd Okręgowy Związku do Katowic z udziałem delegatów Ognisk i Oddziałów celem dokonania wyborów władz okręgowych. Zjazd zatwierdził obecny tymczasowy skład władz okręgowych w następującym składzie: prezes J. Syska, wydziały: Organizacyjny O. Kotula, Pedagogiczny — Chruściel, Finansowy — Swoboda, Pracy Społecznej — dr. Dobrowolski, przewodnicząca Sekcji Wychowania Przedszkolnego — Ottonówna, powszechnie — Luden, średnie — dr. Socha, zawodowe — inż. Machalski, kształcenia nauczycieli — J. Syska, wyższe — dr. Lisak. Komisja Kontrolująca — Zygałdewicz, Chórkowski, Stanuch. Sąd Organizacyjny — Matoga. Komisja Gospodarcza — Jasiewicz, Nikłowa i Mieszczak.

Akademia Z. N. P. w Warszawie ku czci zwycięstwa

W celu uczczenia zwycięstwa nad Niemcami, Zarząd Główny ZNP i Oddział Grodzki m. st. Warszawy zorganizował Akademię w dniu 14 maja br., na której okolicznościowe przemówienia wygłosili prezes Oddziału Grodzkiego kol. M. Kisielnicki, Min. Oświaty dr. St. Skrzyszewski i prezes ZNP kol. Cz. Wycech.

W części artystycznej wzięli udział: orkiestra i chór m. st. Warszawy, artystka ob. Ziółkowska i kol. H. Ładosz.

W akademii liczny udział wzięli nauczyciele miasta Warszawy, pracownicy kulturalni i administracji szkolnej.

Śmierć Jana Woźnickiego

Dnia 4 kwietnia 1945 r. nocą zmarł nagle śp. kol. Jan Woźnicki. Przyczyną śmierci był atak sercowy. Zmarły jest dobrze znanym działaczem ZNP z okresu pierwszych lat rozwoju naszej organizacji po powstaniu Państwa Polskiego. Był on w tamtym okresie jednym z głównych przywódców ruchu nauczycielskiego obok Nowaka, Smulikowskiego i Nowickiego. Przez szereg lat pełnił funkcje wiceprezesa w naszej organizacji i odgrywał w niej większą rolę. Jednocześnie był posłem do pierwszego Sejmu ustawodawczego, z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”, w którym również dał się poznać jako wybitny parlamentarzysta oraz utalentowany mówca.

W następnym Sejmie wybranym w 1922 r. Jan Woźnicki piastuje mandat wicemarszałka Sejmu, a od roku 1928 jest senatorem i wicemarszałkiem Senatu.

Ostatnio Zmarły wszedł do Krajowej Rady Narodowej.

Instytut Wydawniczy »Nasza Księgarnia«

Dnia 10 czerwca br. powołano do życia Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia” Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami. Na czele Rady Nadzorczej jest kol. Wycech Cz., prezesem Zarządu kol. T. Szczechura. Nasza Księgarnia stanie się centralą wydawniczą i centralą zakupu książek, pomocy naukowych i materiałów piśmiennych dla wszystkich

nauczycielskich spółdzielni księgarskich i papierniczych.

Zarząd Naszej Księgarni prosi spółdzielnie nauczycielskie i komórki organizacyjne o zapisywanie się na członków nowej spółdzielni.

Ludowy Instytut Oświaty i Kultury

Ludowy Instytut Oświaty i Kultury powstał na początku 1940 r. dzięki połączeniu się czterech znanych instytucji oświatowych, prowadzących pracę o charakterze naukowo-instruktorskim i wydawniczym, a mianowicie: Instytut Oświaty Dorosłych, Instytut Teatrów Ludowych, Poradni Bibliotecznej, oraz Instytut Oświaty i Kultury im. Staszica. W ciągu okupacji niemieckiej LIOK prowadził ożywioną działalność badawczą - naukową, skupiając około siebie ponad 150 osób z pośród świata naukowców oraz pracowników i działaczy oświatowych, którzy przygotowywali do działu wydawniczego Instytutu różne prace w dziedzinie społecznej i Oświatowo-kulturalnej. Około 50 prac zostało ukończonych i przekazanych Zarządowi LIOK. Pozostałe prace w najbliższym czasie zostaną ukończone. Na specjalną uwagę zasługuje przygotowanie przez LIOK biblioteczki samokształceniowej, liczącej ponad 100 tomików, z których część przygotowana jest już do druku.

Obecnie Ludowy Instytut Oświaty i Kultury wznowił swą działalność w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty, które zadeklarowało ze swej strony poparcie i pomoc. Głównym celem LIOK jest: opracowanie naukowe zagadnień związanych z działalnością kulturalną i społeczno-oświatową oraz słuzenie praktycznymi wskazówkami w pracach kolegów oświatowców-społeczników. To też Zarząd tej instytucji liczy na zainteresowanie i współpracę szerokiego ogółu nauczycieli i działaczy społeczno-oświatowych. Tymczasowa siedziba LIOK mieści się przy ul. Smulikowskiego 1, w Domu ZNP.

Sprawy organizacyjne

Nowe przepisy statutowe

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego do czasu Zjazdu Delegatów opiera swą działalność na Statucie Związku, w brzmieniu uchwalonym na ostatnim Zjeździe Delegatów w dniu 27 sierpnia 1938 roku. Wspomniany Zjazd przeprowadził zasadnicze zmiany w naszych przepisach, nadając im charakter demokratyczniejszy. Nowy tekst Statutu Zarząd Główny przesłał Okręgom z prośbą o ich dalsze przepisanie na maszynie i dostarczenie Oddziałom Powiatowym i Ogniskom. W związku z tym Zarządy Ognisk. Oddziałów i Okręgów winny dokładnie zaznajomić członków z nowymi przepisami i wprowadzić je w życie.

Zarząd Główny ZNP postanowił dokonać zmian na najbliższym Zjeździe Delegatów. Między innymi pragniemy umożliwić należenie do Związku pracow-

nikom administracji szkolnej, a w szczególności pracownikom pedagogicznym (inspektorzy, wizytatorzy, instruktorzy, bibliotekarze). Zarząd Główny postanowił zezwolić naszym komórkom przyjmowanie już obecnie do Związku pracowników administracji szkolnej — tymczasowo do najbliższego Zjazdu Delegatów, na którym zapadnie w tej sprawie ostateczna decyzja. Wobec tego Zarządy Ognisk mogą już obecnie przyjmować do ZNP pracowników administracji szkolnej z tym zastrzeżeniem, że pracownicy administracji szkolnej, pełniący czynności kontrolne i nadzorcze nad szkołą i nauczycielem nie mogą wchodzić do Zarządów komórek organizacyjnych. Wszędzie tam, gdzie w momencie wznowiania działalności szkolnictwa i Związku, nasi Koledzy z Zarządów weszli do administracji szkolnej, należy dokonać zmian i powołać nowych członków do władz związkowych.

Wybory delegatów na Zjazd

W najbliższych miesiącach będzie zwołany Zjazd Delegatów Związku. Zgodnie z postanowieniami art. 122 obowiązującego statutu, w Zjeździe Delegatów biorą udział:

- 1) prezes i wiceprezesi Związku.
- 2) przewodniczący Wydziałów Zarządu Głównego Związku i ich zastępcy.
- 3) prezesi Okręgów, Oddziałów Pow. i Grodzkich.
- 4) członkowie Zarządu Głównego Związku wybrani w myśl art. 160, pkt. 4.
- 5) przewodniczący Wydziałów w Zarządach Okręgowych.
- 6) przewodniczący Sekcyj Zawodowych Związku,
- 7) delegaci Oddziałów Powiatowych i Grodzkich,
- 8) delegaci Sekcyj Zawodowych wybrani w myśl art. 106.
- 9) członkowie Komisji Kontrolujących Związku,
- 10) prezes i członkowie Sądu Organizacyjnego Związku.
- 11) prezes i członkowie Wyższego Sądu Organizacyjnego,
- 12) członkowie Komisji Interpretacyjnej.

Wobec tego Zjazdu Powiatowe winny dokonać wyborów delegatów na Zjazd Walny ZNP w stosunku jeden na każdych 300 członków względnie do 300 członków. Nazwiska Delegatów i prezesów Oddziałów Powiatowych już obecnie należy nadsyłać do Zarządu Głównego (Warszawa, ul. Smulikowskiego).

Policzmy nasze straty

Dopiero teraz, kiedy stajemy do pracy, widzimy nacożnie, jak wielkie ponieśliśmy straty, ile najlepszych naszych kolegów brak jest wśród nas. Trzeba jednak, żebyśmy policzyli te braki i szczerzy w skali całej naszej organizacji. Na wstępie niniejszego numeru „Głosu” dajemy szereg nazwisk koleżanek i kolegów, którzy zginęli w walce z germańskim zaborcą. Obecnie jest to lista niekompletna, jest to zaledwie początek długiego wykazu tych wszystkich, których brak w naszych szeregach. To też zwracamy się do wszystkich ogniw organizacyjnych ZNP do Zarządów Okręgowych, Oddziałów i Ognisk o uzupełnienie tej listy. Musimy zrobić dokładną statystykę wszystkich naszych poległych, zamęczonych w obozach, zmarłych na skutek odniesionych obrażeń cieleśnych, bądź też pod wpływem przesiedleń i warunków wojennych. Musimy wiedzieć dokładnie kto z bliskich po nich pozostał i w jakich warunkach się znajduje.

W tym celu Zarząd Główny zarządza przeprowadzenie dokładnej statystyki i przesłanie jej drogą organizacyjną do dnia 1 lipca 1945 r. według następującego schematu: 1) imię i nazwisko zmarłego, 2) wiek, 3) stan rodzinny, 4) kto pozostał (wdowa, dzieci, ile, wiek), 5) stanowisko służbowe zmarłego, 6) funkcja w ZNP, 7) data i okoliczności śmierci, 8) warunki w jakich znajdują się pozostali członkowie rodziny.

Zarząd Główny prosi Zarządy Okręgów, Oddziałów i Ognisk o dołożenie starań, aby akcja została wykonana możliwie jaknajdokładniej i w określonym powyżej terminie.

Kursy Wakacyjne Zarządu Okręgu Warszawskiego

Zarząd Okręgu Warszawskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego organizuje w okresie ferii letnich następujące kursy.

I. Wyższy Kurs Nauczycieli dla kol. kol., którzy w okresie wojny przerwali studia oraz dla nowych kandydatów.

Starzy słuchacze winni przy zgłoszeniu podać:

- 1) nazwisko i imię,
- 2) adres,
- 3) opracowany już program z grup A i B oraz złożone egzaminy.

Nowi kandydaci podają:

- 1) nazwisko i imię,
- 2) dokładny adres,
- 3) specjalność z grupy B.

Zwyczajem przedwojennym pracę oprzemy o dwie formy: korespondencyjną podczas roku szkolnego i kursów w okresie ferii. Bliższe szczegóły o terminie, miejscu i warunkach pobytu na kursie podamy później. Termin zapisów do 25.6.1945 r.

II. Sześciotygodniowy Kurs Pedagogiczny dla czynnych niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych.

Przy zgłoszeniu osobistym lub korespondencyjnym, należy podać:

- 1) nazwisko i imię,
- 2) datę urodzenia,
- 3) dokładny adres,
- 4) wykształcenie,
- 5) krótka charakterystyka Środowiska i stopień organizacyjny szkoły, w której pracują.

Przy kursie zorganizowany będzie internat. Czynimy starania o bezpłatny pobyt na kursie i w internacie. Bliższe szczegóły o terminie, miejscu i warunkach pobytu podamy później. Termin zapisów do 30 czerwca br. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc o przyjęciu decyduje kolejność zgłoszeń. Zgłoszenia kierować pod adresem: Warszawa, ul. Smulikowskiego 1, Zarząd Okręgu Warszawskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Posiedzenie Zarządu Głównego Sekcji Szkół Średnich

W dniu 23 i 24 czerwca odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego Sekcji Nauczycieli Szkół Średnich w Warszawie. Prezesi Okręgowych Sekcji Szkół Średnich proszeni są o wzięcie udziału w zebraniu.

Biuro prasowe Z. N. P.

Przy Zarządzie Głównym Związku, na wzór istniejącej przed wojną podobnej instytucji, powstaje Biuro Prasowe, które będzie miało za zadanie zbierać

nie możliwe obfitego materiału, ilustrującego życie nauczyciela w terenie z jego wszystkimi aspektami społeczno-wychowawczymi, zawodowymi i kulturalnymi.

Biuro Prasowe wykorzysta nadesłany materiał korespondencyjny w porozumieniu z Zarządem Głównym — do prowadzonej przez siebie akcji prasowej, w sensie oparcia o ten materiał odpowiednich artykułów, notatek, komunikatów, przeznaczonych do pism codziennych, periodyków i radia. W związku z tym projektuje się powołanie lokalnych (gminnych, powiatowych, okręgowych) korespondentów Biura, którzy — wybrani przez miejscowe komórki organizacyjne — będą obowiązkowo, w poczuciu ważności wykonywanej funkcji, co jakiś czas, w ciągu dwóch tygodni, miesiąca, nadsyłać sprawozdania do Biura, ujęte w dowolną formę lub też według określonego schematu, np.:

1) uwagi i spostrzeżenia o środowisku, w którym pracuję (jego życie kulturalne, stan zamożności, ważne zdarzenia, zaobserwowane dążności, pragnienia),

2) życie szkoły i nauczyciela (troski i potrzeby, realne osiągnięcia, co jest pomocą w pracy, a co przeszkodą),

3) sprawozdania ze zjazdów, konferencji i imprez kulturalno-artystycznych,

4) nasze postulaty zawodowe i organizacyjne.

W ramach ogólnie-organizacyjnych Związku, Biuro Prasowe będzie — w zakresie propagandy — narzędziem Zarządu Głównego do realizowania zamierzeń polityki zawodowej, akcji wychowawczo-społecznej i kulturalnej — przez oddziaływanie na masę członków organizacji i przez informowanie opinii społecznej za pośrednictwem prasy i radia.

Celem informowania opinii społecznej i ogółu członków Związku w stopniu dostatecznym Biuro Prasowe wydawało będzie co dwa tygodnie „Biuletyn Oświatowo-Informacyjny ZNP”. Będzie to zbiór krótkich artykułików, notatek, komunikatów, ilustrujących aktualne dążności, zamierzenia Związku.

Biuro Prasowe współdziała ściśle z „Głosem Nauczycielskim”.

Akcja Związku o poprawę bytu nauczycieli

W dniach 9 i 24 maja Prezydium Zarządu Głównego Związku odbyło dwie konferencje z Ministrem Oświaty dr. St. Skrzyszewskim w sprawie poprawy katastrofalnej sytuacji nauczycieli. Przedmiotem narad były sprawy: zaszeregowania nauczycieli, przyznania nauczycielstwu dostatecznych przydziałów żywności, odzieży i obuwia, sprawy emerytur, dodatku mieszkaniowego, zwolnienia nauczycieli z wojska, zawieszenia przepisów odnośnie egzaminu praktycznego, weryfikowania pracy nauczycieli za czas okupacji, ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli.

Komisja Reformy ustroju szkolnego

Ministerstwo Oświaty przystąpiło do prac zmierzających do reformy ustroju szkolnego i wprowadzenia od września br. 8-letniego obowiązku szkolnego. Jednocześnie w środowisku ZNP w ciągu lat okupacji

wypracowane zostały konkretne plany analogicznej reformy szkoły i większość nauczycieli na zjazdach konspiracyjnych opowiedziała się również za 8-letnim obowiązkiem szkolnym, co zostało potwierdzone uchwałą pierwszego w Wolnej Polsce Plenarnego Posiedzenia Zarządu Głównego ZNP.

Te względy wymagają od Związku przejścia od pracy projektującej na tym odcinku do pracy realizatorskiej. Dla tych właśnie celów została przy Prezydium Zarządu Głównego ZNP powołana Komisja Reformy Ustroju Szkolnego, pozostająca w ścisłym związku i podporządkowana Wydziałowi Pedagogicznemu. Na specjalnych konferencjach w dniach 21, 28 i 30 maja b. r. Wydział Pedagogiczny i Komisja Reformy Ustroju Szkolnego dyskutowały szczegółowo zasady nowego ustroju, przedstawione przez Dyr. Dep. Reformy Ustroju w Ministerstwie Oświaty ob. Z. Kormanową, zaś dnia 31 t. m. odbyła się konferencja w zwiększonym składzie, w której wzięli udział m. in.: ob. Wiceminister Bienkowski, ob. Kormanowa, oraz zaproszeni członkowie ZNP — znawcy zagadnień ustrojowych szkolnych.

Sekcja Szkolnictwa Wyższego

Dnia 22 maja 1945 roku odbyło się w gmachu ZNP, przy ul. Smulikowskiego, zebranie organizacyjne Sekcji Grodzkiej Szkolnictwa Wyższego. Zebranie zajął prezes oddziału grodzkiego kol. Kisielnicki, przedstawiając w dłuższym przemówieniu dzieje organizacji zawodowych nauczycielskich, a zwłaszcza ZNP. Następnie kol. T. Zyglar zapoznał uczestników zebrania z organizacyjną strukturą Związku.

W dalszym ciągu zebrania prof. Bogdan Suchodolski przedstawił w obszernym referacie zadania Sekcji Szkolnictwa Wyższego, a zwłaszcza współudział w uruchamianiu Szkolnictwa Wyższego w Warszawie, opiniowanie w sprawach organizacyjnych szkół wyższych, rozważania dotyczące stosunku wykształcenia ogólnego do zawodowego na szczeblu wyższym, rozszerzenie działalności szkół wyższych poza uczelnię i poza studentów, współudział w ruchu samokształceniowym nauczycieli.

Po dyskusji, która przyjęła tezy referatu prof. Suchodolskiego, dokonano wyboru zarządu w składzie następującym:

Kol. B. Suchodolski — prezes, kol. S. Straszewicz — I-szy wiceprezes, kol. Dederko — II-gi wiceprezes, kol. Wakar — sekretarz, kol. Manteuffel — skarbnik, oraz kol. Czubalski, Nadecz, Bystron i Zawadzki jako członkowie zarządu.

Okręg ZNP w Gdańsku

Na terenie Okręgu Gdańskiego zorganizował się Tymczasowy Zarząd Okręgu pod przewodnictwem kol. H. Dankowskiego i kol. Stępienia (wiceprezes). Praca organizacyjna Okręgu dobiega końca. W najbliższych dniach odbędzie się zjazdy Oddziałów Powiatowych w Kartuzach, Kościerzynie, Tczewie, Starogardzie i Wejherowie.

W dniach 29 i 30 czerwca odbędzie się Okręgowy Zjazd ZNP w Sopotach.

Szkoły na terenie Okręgu już zorganizowane — nauka trwa. Pracuje około 1.200 nauczycieli.

Największymi trudnościami w pracach są: brak szyb, brak umeblowania, brak pomocy naukowych; wszystko to zostało zniszczone przez okupanta, względnie podczas działań wojennych. Niemalą bolączką jest sprawa aprowizacyjna, która tu na Wybrzeżu jest bardzo ciężka, oraz sprawa mieszkniowa, która na niektórych terenach, np. Sopot, jest skandaliczna — katastrofalna. Zdarzają się często wypadki, że jedno i to samo mieszkanie bywa kilkakrotnie przydzielane różnym osobom, względnie już raz przydzielone odbiera się, by przydzielić je komu innemu.

Bezpośrednio za linią frontową wracał wyrzucony ze swych placówek w 1939 r. nauczyciel. Tu i ówdzie czekał na niego kolega, który podczas okupacji niemieckiej przyczał się jako robotnik portowy, fabryczny stróż. Jak tylko minęła pierwsza linia frontowa, rozpoczęło nauczycielstwo organizację szkoły. Budynki szkolne zniszczone — bez szyb, bez mebli, bez pomocy naukowych. Pomimo tych trudności około 20 kwietnia szkoły powszechne gdyńskie w liczbie 15 ożyły gwarem dziecięcym, a w kilka dni uruchomiono i szkoły średnie.

Już 1 i 3 maja w ogólnych pochodach bierze udział tysiące młodzieży szkolnej. Pieśń polska po prawie 6-letniej przerwie zabrzmiała na ulicach miasta.

Szkolnictwo, jak i na innych terenach, zorganizowało się tu pierwsze i praca ruszyła całą parą.

Nauczycielstwo buduje nad morzem nową Polskę.

Termin ukazania się „Płomyka”

Zapowiedziane ukazanie się „Płomyka” i „Płomyczka” odwołano się ze względu na brak papieru — pierwsze numery wyjdą z druku w końcu czerwca. Następne numery ukażą się już po wakacjach, tj. 1 września br. Ceny nie uległy zmianie, zamawiać można w Naszej Księgarni, Warszawa, Smulikowskiego 1.

Terminy Zjazdów Okręgowych i udział w tychże Zarządu Głównego ZNP

- Okręg Pomorski 15 i 16 czerwca b. r. w Toruniu — kol. kol. Wycech Czesław, Ferenc Wł.
- „ Śląski 25 i 26 czerwca b. r. w Katowicach — kol. kol. K. Maj, W. Tułodziecki i J. Jacórzyński.
- „ Gdański 29 i 30 czerwca r. b. w Gdańsku — kol. kol. St. Gałązka i J. Kreczmar.
- „ Krakowski 22 i 23 lipca b. r. w Krakowie — kol. kol. K. Maj i S. Żółkiewski.

Okręg Łódzki 15 i 16 lipca b. r. w Łodzi — kol. kol. J. Michniewicz i W. Tułodziecki

„ Kielecki 15-go lipca bież. roku w Kielcach — kol. kol. Cz. Wycech i J. Baculewski.

„ Warszawski 28 i 29 lipca b. r. w Warszawie — kol. kol. H. Ładosz, T. Wojewski i J. Baculewski.

„ Mazurski w Olsztynie — kol. kol. T. Szczechura, W. Ferenc.

„ Białostocki w Białymstoku — kol. kol. St. Żółkiewski i St. Gałązka.

Sekcja wychowania przedszkolnego

Dnia 28 maja br. odbyło się w lokalu ZNP przy ul. Smulikowskiego zebranie ogólne Oddziału Grodzkiego Sekcji Wychowania Przedszkolnego, z udziałem 50 członków.

Zebranie miało na celu nawiązanie bliższego kontaktu i wzajemne poznanie się koleżanek — członkiń Sekcji Warszawskiej z przewodniczącą Sekcji Wychowania Przedszkolnego kol. J. Pawłowską. Na porządku dziennym zebrania omówiono: plan pracy Sekcji na okres najbliższych trzech miesięcy, projekt dekretu o zakładaniu i utrzymywaniu przedszkoli przez samorząd terytorialny. Kol. przewodnicząca Sekcji poinformowała Koleżanki o wytycznych Ministerstwa Oświaty w planie przebudowy ustroju szkolnictwa, o przewidzianej organizacji wychowania przedszkolnego w administracji szkolnej (w Ministerstwie Oświaty zorganizowany został Wydział Wychowania Przedszkolnego, w Kuratoriach przewidziane są wizytatorki przedszkoli, w Inspektoratach — instruktorki lub podinspektorki przedszkoli). Wreszcie kol. J. Pawłowska poinformowała koleżanki o stanie organizacyjnym Sekcji Wych. Przedszk. na prowincji. W Łodzi Sekcja Grodzka już zaczęła pracę, na Śląsku Sekcja jest w stadium organizacji. Rozbudowana sieć przedszkoli na tamtym terenie (438 przedszkoli, 837 wychowawczyń) pozwala przypuszczać, że w Katowicach powstanie liczna i silna Sekcja Okręgowa. Koleżanki na Śląsku walczą z trudnościami, nie mają podręczników pedagogicznych, śpiewników polskich, miesięczników i książeczek dla dzieci. Należy dopomóc koleżankom, pracującym na eksponowanych placówkach na Śląsku, w terenach wschodnich i w poznańskim w zdobyciu dla nich książek polskich i pomocy dydaktycznych.

Sekcja Grodzka ustaliła dzień dyżurów Zarządu Sekcji w gmachu ZNP przy ul. Smulikowskiego: wtorki i piątki w godz. 14—16. Przewodnicząca Zarządu Gł. Sekcji Wych. Przedszkoln. załatwia sprawy Sekcji również we wtorki godz. 15—16.

Członkowie Z. N. P. otrzymują „Głos Nauczycielski” bezpłatnie.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa ul. Smulikowskiego 1.

Redaguje Komitet.

Redaktor: Feliks Popławski.

Wydawca w imieniu Z. N. P.: Tomasz Szczechura.

Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik”, Grochowska 194

B-01320